REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 26
Telefony redakcji: 556-53; 585-16; — Telefon administracji 587-66 — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Wtorek, 30 listopada 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 330 Kraków Rok 51



Sekretarz Gen. PPS TOW. JÓZEF CYRANKIEWICZ delegatem na Kongres z [illegible] PK PPS w Katowicach

Uznanie tow. Bolesława Bieruta

dla inicjatywy Czynu Kongresowego górników Zabrza

wywołało entuzjazm robotników Zagłębia Węglowego

W odpowiedzi na list gen. sekr. KC PPR tow. Bieruta, konferencja miejska PPR w Zabrzu wysłała do tow. Bieruta następujące [illegible]

My delegaci Zabrskiej Konferencji Partyjnej Polskiej Partii Robotniczej zebrani w mieście Zabrzu 28.11.1948 r. chcemy tą drogą wyrazić swój szczery żal z powodu tego, że ważne obowiązki nie pozwoliły Wam wziąć osobiście udziału w naszej konferencji.

Prawdziwą dumą napawa nas fakt, że właśnie Wy, Tow. Bierut, będziecie reprezentować naszą organizację partyjną na historycznym Kongresie Zjednoczeniowym, którego dorobek niewątpliwie wpłynie w sposób decydujący na kierunek i tempo dalszego marszu Polski do socjalizmu.

Głosując jednomyślnie za Waszą kandydaturą na Kongres Zjednoczeniowy — głosowaliśmy za linią Komitetu Centralnego naszej Partii, która nieraz prowadziła nas do zwycięstwa. Linja ta prowadzi obecnie polską klasę robotniczą do politycznej jedności na bazie marksizmu - leninizmu. Taka jedność jest najlepszą gwarancją ostatecznego zwycięstwa w walce o socjalizm.

Wyrażając Swą zgodę na reprezentowanie na Kongresie Zjednoczeniowym PPR-owców m. Zabrza — dajecie w ten sposób dowód swej wysokiej oceny uznania dla twórczej inicjatywy górników kop. „Zabrze-Wschód" i podjętej przez całą klasę robotniczą i masy pracujące akcji Czynu Przedkongresowego, która stanowi najpiękniejszy i nieodparty dowód zrozumienia przez polską klasę robotniczą i szerokie rzesze ludzi pracy roli i znaczenie zjednoczenia politycznego klasy robotniczej w dziejach narodu polskiego i w jego marszu do socjalizmu.

W imieniu zabrskiej organizacji partyjnej, w imieniu wszystkich górników i robotników m. Zabrza, chcemy Was zapewnić, że w pracy swej nie ustaniemy, że zachęceni rezultatami Czynu Przedkongresowego i dowodem zaufania, jakim obdarzyliście nas, zgadzając się na kandydowanie w składzie delegacji zabrskiej organizacji partyjnej — będziemy nadal kroczyć w pierwszej linii budowniczych Polski Socjalistycznej. Przyrzekamy Wam, że górnik polski zachowa i nadal przodujące miejsce, jakie zdobył sobie swym trudem i ofiarną, twórczą pracą dla Polski Ludowej.

Prosimy Was, byście w naszym imieniu zapewnili Kongres Zjednoczeniowy że Partia i klasa robotnicza mogą liczyć zawsze na górników i robotników zabrskich, na ich partyjną awangardę.

Pod kierownictwem Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii, pod Waszym przewodnictwem górnicy i robotnicy Zabrza wraz z całą polską klasą robotniczą pójdą naprzód, drogą przebudowy społecznej, drogą budownictwa Polski Socjalistycznej, aż do ostatecznego zwycięstwa."

Zabrze, 28 listopada 1948 r.

Krakowska PPS wybrała delegatów na Kongres

KRAKÓW. W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się grodzka konferencja dwustu elektorów PPS, którzy dokonali wyborów delegatów na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych. W pierwszych rzędach zasiadło 66 przodowników pracy PPS-owców z fabryk Krakowa. Władze centralne Partii reprezentował sekr. CKW PPS tow. poseł Tadeusz Ćwik, owacyjnie witany przez uczestników konferencji.

Obszerny referat polityczny wygłosił tow. Ćwik, który omówił podłoże rozłamu ruchu robotniczego w Polsce, przechodząc kolejne etapy walki postępowych, rewolucyjnych elementów lewicy PPS z prawicowymi przywódcami.

Dyskusję podsumował sekretarz woj. tow. Machno, który powiedział m. inn.: „Wypowiedzi delegatów w czasie obecnej konferencji świadczą o tym, że wbrew działalności prawicowych przywódców w woj. krakowskim, wśród szerokich mas członkowskich PPS wykuwał się jednolity front. Szarzy członkowie Partii wykazali, że dojrzeli do urzeczywistnienia idei, które zawsze w nich żyły — do pełnego Zjednoczenia z PPR."

Delegatami na Kongres wybrani zostali: jako delegat honorowy sekr. CKW poseł T. Ćwik, poza tym 18 delegatów:

Stanisław Szwalbe, Oskar Lange, Kazimierz Pasenkiewicz, Józef Machno, Jan Sirek, Maria Mieszczanek, Jan Kasprzyk, Andrzej Staszczak, Antoni Pieprzyk, Józef Biedroń, Małgorzata Nowicka, Jerzy Wagnewski, Franciszek Jeich, Franciszek Nagwizda, Franciszek Kuciewicz, Stefan Kaczczak, Zdzisław Wierzbicki, Mieczysław Kieta.

Konferencję zakończono odśpiewaniem hymnów robotniczych.

Zjednoczona Partia realizatorką Socjalizmu w Polsce

Tow. Cyrankiewicz na konferencji PK PPS w Katowicach

Witany melodią „Czerwonego Sztandaru" i długotrwałą owacją zebranych delegatów, przybywa na salę obrad konferencji PK PPS Katowice, odbywającej się w gmachu Wojewódzkiej Szkoły Międzypartyjnej — sekretarz generalny PPS tow. premier Cyrankiewicz.



TOW. STANISŁAW KOWALCZYK Przewodniczący Rady Naczelnej Sekretarz Woj. PPS w Katowicach wybrany delegatem w Sosnowcu

Konferencję zagaja sekretarz PK PPS tow. Juźwiak, proponując na przewodniczącego tow. Bielaka, który powołuje do Prezydium tow. Cyrankiewicza, sekretarza CKW PPS tow. Arskiego, pierwszego sekretarza WK PPS tow. posła Stacionka, przedstawiciela bratniej partii tow. Borgulaka oraz przodowników pracy: górników tow. tow. Gambla, Sabestę, Cubera i hutników Pe[illegible]klejkę, Piechę i Wierzgoła. Ponadto w prezydium zasiadają młodzi żywi przodownicy pracy tow. tow. Danielowska i Wilczak, przedstawiciel ZMP tow. Karcz i sekretarze komitetów zakładowych huty „Pokój" i kopalni „Wieczorek", odbywających konferencje wspólne z PK PPS — tow. tow. Stoleckiego i Ryszko. Kobiety PPS reprezentująca w prezydium tow. Skutnikowa.

Głos zabiera tow. Cyrankiewicz.

Mówca wskazuje na [illegible] treść pojęcia „socjalizmu" [illegible] mającą i bliską każdemu [illegible] wi, każdemu członkowi P[illegible]

Tow. Cyrankiewicz mówiąc o znaczeniu jednolitego frontu, jako jedynej drogi do zwycięstwa socjalizmu, przypomniał, że przypada właśnie w dniu 29 listopada druga rocznica zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR. Umowa ta wytyczyła drogi rozwojowe dla ruchu robotniczego w Polsce.

Swoje przemówienie zakończył tow. Cyrankiewicz następującymi słowami:

„Poprzez walkę o przezwyciężenie błędnych i fałszywych teorii przeszłości, na trwałym fundamencie ideologicznym marksizmu — leninizmu — budujemy jednolitą, silną, niezwyciężoną partię Zjednoczonej Polskiej Klasy Robotniczej, Partię — realizatorkę socjalizmu w Polsce."

Po dyskusji, w której większość z jej 16 uczestników deklarowała w imieniu klasy robotniczej dalszy wzmożony wysiłek w pracy, głos zabrał raz jeszcze tow. Cyrankiewicz, stwierdzając, że do usłyszanych wypowiedzi towarzyszy delegatów nie pozostało mu nic do dodania, jak tylko stwierdzić, że towarzysze powiatu katowickiego wykazali swoją pełną dojrzałość do [illegible] Zjednoczonej Partii.

Nawiązując do zgłoszonej przez zebranych kandydatury tow. Cyrankiewicza na delegata powiatu katowickiego, tow. Premier oświadcza:

„Będę się czuł dumny, że reprezentuję klasę robotniczą powiatu katowickiego".

Oświadczenie to zostało przyjęte entuzjastycznymi brawami i długo[illegible]

Partia musi być związana z masami

stwierdza tow. Ćwik na konferencji grodzkiej PPS

KATOWICE. Konferencja Grodzkiego Komitetu PPS odbywała się w Państwowym Teatrze imienia Wyspiańskiego. Już o 8 rano przed budynkiem partyjnym i gmachem teatralnym gromadzili się elektorzy i zaproszeni goście ze wszystkich większych zakładów pracy z terenu miasta.

W części oficjalnej, wygłaszają krótkie przemówienie powitalne, zabierają kolejno głos: przedstawiciel ka MK PPR tow. Terska i przedstawiciel ZMP tow. Boczek.

Następnie tow. Ćwik omówił rolę i zadania przyszłej Partii Klasy Robotniczej, która stanie się awangardą całego Narodu Polskiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje ta część referatu tow. Ćwika, w której mówił o konieczności ścisłej łączności Partii z masami. Tow. Ćwik mówiąc na ten temat, cytuje powiedzenie tow. Stalina: „Partia, która traci łączność z masami odrywa się od swej macierzy, odrywa się od tego, co ją zrodziło."

Kończąc swoje przemówienie tow. Ćwik powiedział: „Zjednoczona wielka Partia Klasy Robotniczej w Polsce powstaje w sytuacji zaostrzenia walki klasowej na całym świecie. Dziś, kiedy dokonujemy wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy myślą i sercem jesteśmy z naszymi braćmi górnikami francuskimi, którzy tak bohatersko



od wielu tygodni walczą o swoje słuszne prawa. Stoimy przy boku towarzyszy z Komunistycznej Partii Francji, łączymy się sercem i wszystkimi naszymi myślami z członkami ruchu oporu w Hiszpanii, z bohaterską armią demokratyczną w Chinach, która stoi u bram Nankinu".

Przemówienie tow. Ćwika przerywane było co chwilę burzą oklasków. Zebrani elektorzy i zaproszeni goście, czołowy aktyw GK PPS manifestował w ten sposób całkowitą zgodność z tezami tow. Ćwika i wyrażał swą radość z powodu historycznego aktu zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce.

Następnie przemawiał tow. wiceminister Salcewicz, który omówił najbardziej istotne punkty statutu Zjednoczonej Partii.

Dyskusję podsumował tow. Ćwik, który wyraził swe zadowolenie z przebiegu konferencji i uznanie dla jej poziomu.

Przystąpiono następnie do wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Przewodniczący Komisji Matki, tow. inż. Toruński odczytuje listę kandydatów.

Pada nazwisko tow. Ćwika, powitane burzą oklasków. Następne nazwisko: tow. wiceminister Salcewicz Józef. Znów oklaski. Każde z odczytanych następnie nazwisk przyjmowane jest oklaskami zebranych

Niepodległość Polski to lud u władzy, to sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej

Wybory delegatów na Kongres

na konferencji powiatowej i grodzkiej w Będzinie

BĘDZIN — Również w Będzinie konferencja delegatów Powiatowego i Grodzkiego Komitetu PPS poświęcona wyborom delegatów na Kongres Zjednoczeniowy miała charakter bardzo uroczysty. Na konferencję przybyło ponad 100 delegatów, przedstawiciele CKW PPS, WK PPS, przedstawiciele bratniej PPR, władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych.

Obrady zagaił wiceprezydent Będzina tow. Lotoczński, zapraszając na przewodniczącego zebrania tow. starostę inż. Dziunikowskiego. Dłuższy referat na temat ideologicznych podstaw Zjednoczonej Partii Robotniczej wygłosił członek CKW PPS tow. poseł [illegible], który na wstępie przedstawił również rozwój ruchu rewolucyjnego w Polsce.

Drugi referat poświęcony omówieniu tez ideologicznych i programowych Statutu Zjednoczonej Partii, wygłosił delegat WK PPS tow. sędzia Głowa. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos tow. tow. Babieński, Matuszczak, Baraniecki, St. Pacia, St. Kucharski, J. Sitko, Józefa Żywiołek i tow. Gwóźdź.

Wszyscy mówcy dali wyraz swej radości z powodu zjednoczenia obu nurtów robotniczych w jedną partię zjednoczoną, której przypadnie w udziale przodująca rola w życiu narodu polskiego.

Podkreślono również potrzebę zacieśnienia więzów przyjaźni i solidarności z bratnimi narodami Związku Radzieckiego oraz kierowania się w dalszej pracy nad ugruntowaniem socjalizmu w Polsce doświadczeniami WKP(b). Z okazji konferencji okolicznościowe przemówienia wygłosili również zaproszeni goście, a więc przedstawiciele PPR tow. Ligęza, delegatka Ligi Kobiet oraz przedstawiciel ZMP tow. Torbus. Równocześnie dokonano wyboru następujących delegatów na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie, a mianowicie tow. tow. posła J. Dąbrowskiego, starostę inż. Dziunikowskiego, sekr. pow. St. Kucharskiego oraz tow. St. Matuszczaka.

Konferencję, którą cechował wysoki poziom dyskusyjny zakończono odegraniem przez orkiestrę strażacką Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

Na konferencji powiatowej i grodzkiej w Bielsku

BIELSKO (hr) — W sali strzelnicy w Bielsku odbyła się w niedzielę, dnia 28 listopada br. doniosła konferencja delegatów PPS z terenu miasta i tutejszego powiatu.

Obrady zagaił przewodniczący Grodzkiego Komitetu tow. Paczyński, witając przedstawiciela CKW PPS tow. min. Rusinka, przewodniczącego WK PPS tow. Petruczynika, II sekr. WK PPS tow. Wiznera i przedstawiciela bratniej PPR i sekretarza MK tow. Didyka.

Na przewodniczącego konferencji wybrany został sekr. PK tow. Pazek.

Pierwszy zabierał głos przedstawiciel z PPR tow. Didyk. Wygłosił on krótkie przemówienie, życząc obecnym owocnych obrad.

Z kolei przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek wygłosił referat o „ideologicznych podstawach zjednoczenia PPR i PPS", w którym nakreślił drogę, jaką proletariat doszedł do tej historycznej chwili. Referent podkreślił doniosłe znaczenie konferencji, która dokona wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Przewodniczący WK PPS tow. Petruczynik omówił zasady statutu nowej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zaznaczył on, że muszą być wysunięte pewne postulaty, które mają być zrealizowane. Jednym z najważniejszych i najpilniejszych postulatów jest socjalizacja wsi. Należy przystąpić do realizacji spółdzielczości rolnej, zmienić system produkcji rolnej, podnosząc dobrobyt materialny, a w konsekwencji i poziom kulturalny mas chłopskich.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierali głos towarzysze: Gruszka, Krzępek, Reczek, Rywko, Kowalszewski, Czuprynа, Woltowicz, Ogdrowski, Kiler, Konieczny i Didyk.

Następnie tow. Herok odczytuje listę proponowanych przez komisję matkę delegatów na Kongres Zjednoczeniowy, którą to listę zebrani przyjęli jednogłośnie.

1. tow. min. Kazimierz Rusinek, członek CKW PPS, długoletni działacz socjalistyczny, urodz. 7. 2. 1905 w Krakowie.
2. tow. Wizner Jan, II sekr. WK PPS, urodz. 15. 6. 1900 w Czechowicach, syn robotnika, długoletni działacz ruchu zw. zaw.
3. tow. Konieczny Jan, mechanik w Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku, syn robotnika, urodz. 4. 4. 1890 w Czańcu pow. Biała.
4. tow. Byśko Teresa, robotnica w fabryce Unia, urodz. 11. 10. 10 w Łodygowicach pow. Żywiec, córka robotnika.
5. tow. Paczyński Mieczysław, kierownik administracyjno-handlowy w fabryce dawn. „Almor", przewodniczący Grodzkiego Komitetu PPS w Bielsku, urodz. w Sosnowcu dnia 11. 1. 10, syn robotnika.
6. tow. Nikiel Karol, syn małorolnego chłopa, urodz. 18. 9. 1918 w Pisarzowicach pow. Biała, z zawodu tokarz metalowy, pracownik firmy Bispol.
7. Poseł na Sejm tow. Rapaczyński Kazimierz.

Jako zastępca wybrany został tow. Pławecki Rudolf.

KOMITET POWIATOWY:

1. tow. Petruczynik Feliks, członek CKW PPS i obecny przewodniczący WK PPS Katowice, urodz. 15. 11. 1899 we wsi Polichcze w woj. lubelskim, syn chłopa, długoletni działacz oświatowy i społeczny.
2. Paszek Franciszek, przodownik pracy walcowni metali w Dziedzicach, urodz. w Czechowicach 20. 11. 1908, syn pracownika tejże walcowni.
3. Byrdy Józef, syn robotnika, urodz. 19. 2. 1899 w Rybarzowicach pow. Biała, obecnie mistrz tkacki dawn. Molenda, Kamienica pod Bielskiem.
4. Wojtek Wiktor, syn robotnika, urodz. 18. 7. 08 w Rudzicy pow. Bielsko, pracownik Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Rudzicy.

Jako zastępca wybrany został tow. Pietraszko Szczepan, robotnik cukrowni Chybie, urodz. 12. 12. 1892 w Pietrzykowicach pow. Żywiec, syn robotnika.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której witają z radością zbliżający się dzień zjednoczenia partii robotniczych, postanawiają wzmocnić czujność klasową i przyrzekają pogłębić uświadomienie socjalistyczne, przyczynić się do zcementowania klasy robotniczej całego świata, z którą wspólnie maszerują w zwycięskim pochodzie ku Socjalizmowi. Zebrani zasyłają pozdrowienia wszystkim narodom Związku Radzieckiego i jego przywódcy Generalissimusowi Stalinowi.

Następnie przewodniczący odczytuje liczne meldunki o wykonaniu planu rocznego przez poszczególne zakłady pracy na dzień Kongresu, jakie w toku obrad napłynęły do prezydium konferencji.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki zakończono obrady.

Dalsza demokratyzacja życia w radzieckiej strefie Niemiec

BERLIN. — Radzieckie biuro informacyjne opublikowało tekst rozkazu marszałka Sokołowskiego N. 103, dotyczący rozszerzenia niemieckiej komisji gospodarczej.

Wobec demokratyzacji radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec — głosi rozkaz — pożądane jest zacieśnienie stosunków między niemieckimi organami administracyjnymi strefy a ludnością.

Przyczyni się to zarówno do lepszego funkcjonowania organów administracyjnych, jak i do aktywizacji ludności w realizowaniu planów gospodarczych na terenie strefy. Licząc się z powyższym i biorąc pod uwagę zalecenia niemieckiej komisji gospodarczej z dnia 24 października 1948, jak również propozycje partyj i organizacyj demokratycznych, dotyczące reorganizacji niemieckiej komisji gospodarczej przez stworzenie w niej szerokiego przedstawicielstwa ludności, marsz. Sokołowski postanawia, że:

1) liczba członków niemieckiej komisji gospodarczej będzie zwiększona z 36 do 101 osób przez wprowadzenie nowych przedstawicieli demokratycznych partyj i innych organizacyj ludności radzieckiej strefy okupacyjnej.

2) W związku z tym w skład niemieckiej komisji gospodarczej wejdzie: a) 48 przedstawicieli krajów radzieckiej strefy okupacyjnej, delegowanych przez parlamenty według zasady: jeden przedstawiciel na każdych 360.000 mieszkańców, b) 15 przedstawicieli niemieckich partyj demokratycznych, mianowicie po trzech od każdej partii, (3 od SED, 3 od unii chrześcijańsko-demokratycznej, 3 od partii liberalno-demokratycznej, 3 od demokratycznej partii chłopskiej, 3 od partii narodowo-demokratycznej), c) 10 przedstawicieli demokratycznych organizacji masowych ludności robotniczej, a mianowicie: 3 od wolnej niemieckiej federacji związków zawodowych, 2 od związku samopomocy chłopskiej, 1 od wolnej młodzieży niemieckiej, 1 od związku demokratycznych kobiet niemieckich, 1 od unii kulturalnej (Kulturbund), d) wreszcie wejdą do nowej rozszerzonej Niemieckiej Komisji Gospodarczej przewodniczący, wiceprzewodniczący i członkowie sekretariatu niemieckiej komisji gospodarczej, przewodniczący centralnej komisji kontrolnej, kierownicy głównych niemieckich ośrodków administracyjnych, jak również przewodniczący komisji ochrony majątku narodowego przy niemieckiej komisji gospodarczej.

3) Niemiecka komisja gospodarcza w powyższym składzie ma być skompletowana w trzy tygodnie po wydaniu niniejszego rozkazu.

4) Plenum Niemieckiej Komisji Gospodarczej ma prawo w razie potrzeby kooptować nowych członków.

Kobiety radzieckie protestują

przeciwko terrorowi frankistowskiemu

MOSKWA (SAP) Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie z petycją, w której w imieniu kobiet ZSRR wyraża oburzenie z powodu fali nowego terroru frankistowskiego przeciwko bojownikom wolności ludu hiszpańskiego. W celu zdławienia oporu patriotów, trybunały wojenne Franco wydają masowe wyroki śmierci na antyfaszystów, wśród których znajduje się wiele kobiet. Tak np. w procesie 80 antyfaszystów prokuratorzy żądali śmierci w stosunku do 18 oskarżonych, wśród których znajdują się cztery kobiety. W więzieniach przebywa wiele tysięcy kobiet i dzieci.

Kobiety radzieckie żądają od państw — członków ONZ wypełnienia powziętego w 1946 r. na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ postanowienia o stosunku ONZ do ustroju Franco i o jego pełnej izolacji we wspólnocie międzynarodowej.

Kobiety radzieckie zwracają się do generalnego sekretarza ONZ z prośbą o podjęcie zdecydowanych kroków w celu likwidacji terroru przeciwko antyfaszystom hiszpańskim, oraz rewizji ich procesów z jednoczesnym zapewnieniem im prawa wyboru obrońców.

Upadek Suczou

spowoduje załamanie frontu nacjonalistycznego w Chinach

NANKIN. W Nankinie ogłoszono oficjalną wiadomość, że chińskie oddziały nacjonalistyczne w sile 250.000 żołnierzy otrzymały rozkaz wycofania się z Suczou i odstąpienia na południe w celu okazania pomocy oblężonym przez chińską armię demokratyczną miastom Pengpu i Susien. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy garnizonowi Suczou uda się przedrzeć przez dolinę rzeki Jan-Tse, w której skoncentrowane są wojska demokratyczne, i obronić oba miasta, których sytuacja jest beznadziejna.

Nacjonalistyczne źródła wojskowe donoszą również o zdobyciu przez armię demokratyczną miasta Ku-Czen, położonego w połowie drogi między Su-Sien i Pengpu.

Okręty wojenne rządu nacjonalistycznego zbombardowały urządzenia portowe miasta portowego Cziwangtao w prowincji Hopei. Zbombardowanie zostało dokonane na skutek decyzji rządu nankińskiego, który wydał rozkaz ewakuacji miasta.

Tajemnica szczęścia i dobrobytu Polski Ludowej

Wrażenia Polaka z USA z podróży do Polski

DETROIT. Grupa adwokatów polsko-amerykańskich odwiedziła w sierpniu br. Polskę. Jeden z uczestników wycieczki, adwokat Stanisław A. Gutowski z Newark w stanie New York opisał w wychodzącym w Stanach Zjednoczonych piśmie polskim „Nowa Epoka" swoje wrażenia z podróży.

„W drodze z Wrocławia do Katowic oglądaliśmy z okien pociągu bogactwa rolne, przemysłowe i naturalne Śląska. Na polach i łąkach uwijały się kobiety, mężczyźni i dzieci — pisze adwokat Gutowski. — Wszyscy zapamiętale pracują. W każdej zagrodzie, na każdym skrawku pola i łąki widać i czuć ogromne tętno życia. Polacy, którzy tu przybyli z dawnych Ziem Wschodnich Polski, z Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski, połączyli, zdaje się, wszystkie swoje siły, serca i umysły w ogromnym wysiłku pracy, aby udowodnić światu, że dorównają Niemcom, a nawet ich przewyższą, we wzorowym prowadzeniu swoich gospodarstw na polskich Ziemiach Odzyskanych". W innym ustępie tego artykułu czytamy: „Wjeżdżamy na jakąś większą stację i widzimy niezliczoną moc wagonów napełnionych polskim węglem. Gdzie tylko okiem sięgnąć można, widać węgiel. Co za bogactwo!"

Przytaczając szereg faktów i danych statystycznych, dotyczących życia gospodarczego Śląska i Ziem Odzyskanych, autor artykułu podkreśla, że cytuje je dlatego, że „w cyfrach tych i faktach, charakteryzujących ogromne zasoby naturalne i przemysłowe Ziem Odzyskanych, leży polska racja stanu, to znaczy bezpieczeństwo, niezależność, dobrobyt i szczęście nowej Polski — Polski Ludowej. Wszystkich Polaków cechuje jednomyślność, są oni zgodni i gotowi bronić swych granic na Zachodzie nieustępliwie.

Za uchwałami idą czyny

Coraz liczniejsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planu

KATOWICE (x) — Do redakcji z każdym dniem napływają coraz liczniejsze raporty, w których klasa robotnicza całej Polski melduje o wykonaniu przyjętych, w związku ze Zjednoczeniem Partii robotniczych, zobowiązań przedterminowego wykonania planu produkcyjnego.

Meldunki składają hutnicy, włókniarze, kolejarze, robotnicy fabryk metalowych, cementowni, monopolu zapałczanego i tytoniowego oraz szeregu innych gałęzi wytwórczości, setek fabryk i zakładów pracy.

Jak z tego wynika, Czyn Przedkongresowy nie ma nic wspólnego z czasowym zrywem energii. Nie jest to słomiany ogień, który przeminie bez większego śladu. Już dziś aż nadto wyraźnie widać, że przez dzieło Czynu Kongresowego przyśpieszone zostało wykonanie całego planu gospodarczego na 1948 rok, a więc tym samym skrócony będzie okres wykonania planu trzechletniego i szybciej staniemy do realizacji nowego wielkiego planu sześcioletniego.

Poniżej podajemy treść otrzymanych w dniu wczorajszym meldunków. Oto one:

Kopalnia „Andaluzja" melduje, że w dniu 27 listopada br. o godz. 16.30 wykonała plan produkcyjny na rok 1948, wyrażający się cyfrą 625.200 ton węgla.

Załoga Boruszowickiej Fabryki Papieru w Boruszowicach melduje, że wykonała plan produkcyjny w terminie o 2 dni krótszym, aż to [illegible]ano o podjętej swego czasu [illegible].

Meldując o tym robotnicy Papierni w Boruszowicach zobowiązali się, że do końca 1948 roku wyprodukują 640 ton papieru ponad plan.

Załoga Górniczo-Hutniczych Zakładów „Orzeł Biały" w Brzezinach Śląskich chcąc uczcić dzień Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej zobowiązała się do końca roku wydobyć 21.000 rudy cynkowo-ołowianej ponad ustalony plan roczny. Jednocześnie załoga melduje, że w akcji Czynu Przedkongresowego wybudowano 16 nowych mieszkań dla robotników. Ponadto robotnicy zobowiązali się rozwinąć akcję współzawodnictwa, tak aby objęła ona całą załogę.

Delegaci klasy robotniczej na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych

Tow. Jan Wiesner
GK PPS Bielsko



Pierwszy strajk zorganizował tow. Wiesner jako kilkunastoletni chłopak. Działo się to podczas I Wojny Światowej, kiedy zmuszono go do 14. 15 [illegible] nadzorem wojskowym w fabryce metalowej. Młody odlewacz żelaza zbuntował się przeciw temu haniebnemu wyzyskowi i pociągnął za sobą innych towarzyszy pracy. Spowodowało to jego uwięzienie przez żandarmerię austriacką.

Po wojnie pracuje tow. Wiesner jako rdzerlarz w fabrykach w Białej i Bielsku. Od 1919 r. jest czynnym członkiem Związku Metalowców i rozwija ożywioną działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jego energiczna walka przeciw endekom ściąga na niego represje ówczesnych władz administracyjnych i sądowych i skazanie na więzienie przez Sąd Okręgowy w Cieszynie.

Na powierzonym mu stanowisku sekretarza Związków Zawodowych w Bielsku przejawia ogromną żywotność i zdolności organizacyjne, które pozwalają mu w krótkim czasie znacznie rozwinąć życie związkowe i nadać mu zdecydowanie lewicowy kierunek.

W r. 1928 powołany zostaje na stanowisko sekretarza okręgowego Związku Metalowców w Bielsku, a w r. 1933 ponownie obejmuje również agendy Okr. Kom. Klasowych Związków Zawodowych.

W tym czasie tow. Wiesner pełni także liczne funkcje społeczne i polityczne. Jest przewodniczącym PPS w Bielsku, ławnikiem sądu pracy, członkiem komisji dla zwalczania antyrobotniczego ustawodawstwa, radnym w Bielsku itd.

Mimo prześladowań, gróźb i szykan ze strony władz sanacyjnych, tow. Wiesner ani na chwilę nie ustaje w wytężonej pracy w ruchu robotniczym, walcząc na każdym kroku bez kompromisów z wrogami proletariatu. Doprowadza to do bandyckiego zamachu na jego osobę, przygotowanego przez faszystowskich bojówkarzy Ozonu. Próby zamachu dokonał w Węgierskiej Górce granatowy policjant. Na szczęście zamach ten, jak i następna próba morderstwa nie udały się.

Jako organizator strajków i demonstracji prześladowany jest procesami w Skoczowie i Żywcu.

Lata walki przeciw wewnętrznym wrogom klasy robotniczej przerywa wojna. Tow. Wiesner zgłasza się do wojska, lecz i tu mimo wojny przeciw faszystom hitlerowskim otoczony jest nieufnością, jako „obciążony" lewicowymi przekonaniami.

Ranny dostaje się do niewoli niemieckiej, a następnie do szpitala, z którego powraca do domu. Organizuje w Beskidach oddziały Gwardii Ludowej, lecz wkrótce zostaje wywieziony na roboty, na których przebywa do r. 1945.

Wróciwszy do kraju tow. Wiesner powraca do pracy w życiu społecznym i politycznym. Zostaje przewodniczącym MRN w Bielsku, przew. tamtejszego oddziału Związku Metalowców oraz przewodniczącym MK PPS.

Jest również zastępcą przewodniczącego Głównej Komisji Rewiz. KCZZ. Rozwija ożywioną działalność jednolitofrontową, co niejednokrotnie wywołuje skierowane przeciw niemu intrygi kół prawicowych przeciwstawiających się walce tow. Wiesnera o realizację haseł marksizmu-leninizmu.

W marcu 1948 zostaje powołany na stanowisko II Sekretarza WK PPS, następnie zaś korzystając z możliwości dalszego kształcenia się w teorii socjalizmu udaje się na Centralną Szkołę Międzypartyjną, której słuchaczem jest do obecnej chwili.

Tow. W. Kaczmarski
GK PPS Bytom

Liczy obecnie 55 lat. Do partii należy już od 24 lat. Pochodzi z rodziny robotniczej. Ojciec jego był górnikiem. Sam pracuje na kopalni od 14 roku życia. W przeciągu 22 lat pracy kopalnianej przechodzi wszystkie jej etapy, osiągając w 1931 roku stopień nadgórnika. W latach 1931—1939 tow. Kaczmarski walczy o prawa górników, jako członek zarządu głównego klasowego Związku Górników i sekretarz okręgu Śląskiego.

Tow. Kaczmarski wykazywał zawsze wielką ruchliwość w pracy związkowej, biorąc czynny udział między innymi w krajowych i międzynarodowych kongresach górników, na których w odważnych słowach wypowiadał walkę klasom posiadającym, głosząc zasady rewolucyjnego socjalizmu.

W latach okupacji hitlerowskiej walczy w podziemiu. Od 1945 roku jest członkiem Naczelnej Rady PPS, jednym z założycieli WK PPS. w Katowicach.

Tow. Antoni Hałama
GK PPS Bytom

Jest rodem z raciborskiego. Liczy obecnie 43 lata i od 16 roku życia pracuje jako górnik. Jest wypróbowanym bojownikiem klasy robotniczej. Na każdym kroku podkreśla on swe pochodzenie klasowe. Tow. Hałama umiał zawsze przeciwstawiać się faszyzmowi hitlerowskiemu. Obecnie tow. Hałama pełni funkcje sekretarza Komitetu Zakładowego przy kopalni „Bytom", będąc aktywistą o zdecydowanym obliczu ideologicznym.

Tow. Ewald Krassoń
GK PPS Bytom

Jest synem górnika i liczy 35 lat. Wywodzi on się z niezamożnej rodziny. Od 14 roku życia oddaje się pracy zarobkowej, pracując początkowo jako robotnik budowlany, potym jako murarz, a następnie jako górnik. Członkiem partii jest od 17 lat. W czasie okupacji był prześladowany przez władze niemieckie za swe przekonania polityczne. Od pierwszych chwil po wyzwoleniu kraju całym sercem oddaje się pracy partyjnej, pełniąc funkcje dzielnicowego koła PPS w Załężu, a następnie Grodzkiego Komitetu w Katowicach. Obecnie jest pierwszym sekretarzem Grodzkiego Komitetu w Bytomiu. Towarzysza Krassonia cechuje wysoki poziom ideologiczny. Jest on poza tym wytrwałym bojownikiem o jedność klasy robotniczej.

Tow. Leon Grudziński
PK PPS Kluczborek

KLUCZBOREK — Na konferencji powiatowej PPS w Kluczborku, poświęconej wyborom delegacji na Kongres Zjednoczeniowy referat ideologiczny wygłosił tow. poseł Wojciechowski, a statutowy Zjednoczonej Partii tow. Rusek.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos 16 osób, wyrażając swe zadowolenie z powodu zjednoczenia ruchu robotniczego, oraz potępiając dywersyjną działalność podziemia WRN-owskiego. W dyskusji wyrażono wolę solidaryzowania się z ruchem rewolucyjnym mas pracujących we Francji, Grecji i Hiszpanii, i Chinach.

Delegatem na Kongres obrano jednogłośnie tow. Leona Grudzińskiego.

Tow. Stanisław Kaleta
GK PPS Gliwice



górnik, syn górnika, ur. 22. 7. 1886 w Mikulczycach. Do PPS należy od 18 roku życia, pozostając w niej aż do chwili dojścia do władzy hitlerowców. Prześladowany przez Niemców przenosi się do Czekanowa, gdzie pracuje w Związku Zawodowym Metalowców. W r. 1945 wstępuje ponownie do partii i w charakterze nadsztygara pracuje na kop. Mikulczyce. Wiceprzewodniczący PK PPS, członek zarządu Gminnego Komitetu w Kamieńcu. Wybitny aktywista, lewicowiec, jednolitofrontowiec. Jako tubylec łatwo znajduje wspólny język z autochtonami, jako górnik mocno związany z klasą robotniczą. Pożyteczny i sumienny działacz partyjny.

Tow. Leon Kopeć
PK PPS Rybnik

Tow. Kopiec pragnął zostać wykwalifikowanym technikiem samochodowym. Po ukończeniu szkoły powszechnej, wstępuje w r. 1934, jako 16-letni chłopiec do szkoły zawodowej, a po jej ukończeniu zapisuje się do szkoły technicznej w Katowicach. Niestety w kapitalistycznym ustroju o możliwości kształcenia decydują nie zdolności i zamiłowania, lecz pieniądze. Tych tow. Kopiec nie miał. Musi przerwać naukę i zacząć zarabiać na życie jako czeladnik.

W tym okresie zaczyna brać czynny udział w ruchu robotniczym.

W 1939 r. młody mechanik samochodowy zgłasza się jako ochotnik do wojska, by brać udział w walce przeciw faszystowskim najeźdźcom. Krótki okres kampanii wrześniowej kończy się dla tow. Kopca dostaniem się do niewoli niemieckiej.

Udaje mu się zbiec i już po miesiącu znajduje się w szeregach oddziałów gen. Sikorskiego we Francji. Podczas kampanii francuskiej w 1940 r. poraz drugi znajduje się w niewoli, lecz i tym razem przedsiębierze udaną ucieczkę, tym razem przedostaje się aż do Marokko, gdzie zaciąga się do walczącej przeciw Niemcom Legii Cudzoziemskiej.

W walkach tych zostaje ranny i tym razem dostawszy się w niemieckie ręce, nie udaje mu się już zbiec. Do końca wojny pozostaje w obozie jeńców.

Oswobodzony przez Armię Radziecką, ofiarowuje jej swoje umiejętności mechanika samochodowego i pracuje jako pomocnik przy transporcie amunicji. Wkrótce wraca do Polski i wstępuje w szeregi M. O., zaś w 1946 r. zgłasza się do pracy w kopalni. Rozwija ożywioną działalność w szeregach PPS. Dzięki swojej pracy i oddaniu sprawie socjalizmu zdobywa sobie zaufanie towarzyszy, którzy wybierają go na sekretarza powiatowego PPS, a obecnie jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy.

Tow. Stefan Kucharski
PK PPS Będzin

Urodził się w 1906 roku w Dąbrowie Górniczej i jest pochodzenia robotniczego. Do partii wstąpił w 1928 roku, a cztery lata wcześniej do TUR-u. Jest z zawodu elektromonterem i ślusarzem. Od 1922 roku żywo interesuje się przejawami życia społeczno-politycznego, stając się czynnym działaczem w ruchu robotniczym. Czterokrotnie zostaje zwolniony z huty „Bankowej" w Dąbrowie Górniczej za współudział w walce o słuszne prawa klasy robotniczej.

Znajduje on zatrudnienie w różnych zakładach pracy, a między innymi w fabryce „Olkusz" i na kopalni galmanu „Ulisses" w Bolesławiu, gdzie doznaje szykan ze strony przemysłowców za przekonania polityczne.

W czasie okupacji walczy w konspiracji, współpracując z AL. W 1947 roku zostaje kierownikiem kadr przy WK PPS, a następnie sekretarzem powiatowym PPS w Będzinie. Tow. Kucharski jest aktywnym członkiem PPS i oddanym bojownikiem sprawy robotniczej.

Tow. St. Matuszczak
GK PPS Będzin



Urodził się w Rędzinach koło Częstochowy, jest pochodzenia robotniczego i liczy 38 lat. Do PPS wstąpił przed wojną, będąc równocześnie czynnym działaczem Związku Zawodowego Metalowców. Z zawodu jest urzędnikiem samorządowym. Do chwili wybuchu wojny zatrudniony był w charakterze pracownika biurowego w fabryce przetworów chemicznych w Będzinie, zaś w czasie okupacji w charakterze pracownika fizycznego na kopalni „Gen. Zawadzki" oraz na poczcie w Będzinie.

Po wyzwoleniu kraju jest bardzo czynnym działaczem partyjnym i pracuje zawodowo w samorządzie będzińskim. Tow. Matuszczak cieszy się dużym zaufaniem wśród robotników zagłębiowskich.

Tow. Witold Kawęcki
GK PPS Gliwice

— inteligent pracujący, ur. 24. 8. 1912. Szlif partyjny otrzymał w okresie młodzieńczym, biorąc przez kilka lat czynny udział w ruchu robotniczym. Po powstaniu warszawskim wywieziony do Niemiec, po zwycięstwie nawiązuje kontakt z Misją Repatriacyjną i wraca do kraju w 1946 r. Nawiązuje od razu kontakt z partią, pracuje początkowo jako sekretarz koła na zakładzie pracy, następnie jako II wreszcie jako I sekretarz GK PPS w Gliwicach.

Tow. Władysław Pyć
GK PPS Gliwice

— robotnik, ur. 2. 9. 1902 r. Do partii wstąpił w 1946 r. Zatrudniony w Koksowni „Gliwice". Działacz na polu związkowym i politycznym, wywodzi z klasy robotniczej i dla niej pracuje. W pracy swej wykazał wybitną aktywność, głębokie wyrobienie polityczne i uświadomienie klasowe. Energiczny, sumienny i pożyteczny działacz partyjny.

Tow. Fr. Szpularewicz
GK PPS Gliwice

— tramwajarz, pochodzenia robotniczego, ur. 7. 8. 1893. Przedwojenny lewicowiec, związany mocno z rewolucyjną linią partii. W Partii od 1937 r. Dzięki wytężonej i nieustannej pracy nad sobą przechodzi poprzez wszystkie stopnie działalności partyjnej do stanowiska II sekretarza GK PPS w Gliwicach. Postawił sobie za cel oczyszczenie swego odcinka pracy z elementów wrogich i obcych klasowo i po linii tej konsekwentnie kroczy.

Cześć przodownikom pracy, bohaterom odbudowy Ojczyzny!
Ich miejsce w pierwszych szeregach Zjednoczonej Partii!

Głodni domagają się chleba

Polski wniosek w ONZ

Wojna wpływa wyniszczająco na rolnictwo podobnie jak i na inne dziedziny gospodarowania. Niezależnie nawet od skutków bezpośrednich zniszczeń powstałych z działań wojennych na ogólne wyniki gospodarki rolnej wpływa szereg poważnych przyczyn, jak niedostateczna ilość sił roboczych i maszyn, brak nawozów sztucznych i naturalnych, gorsze gatunki ziarna siewnego itp., co w sumie powoduje obniżenie wydajności rolnictwa we wszystkich działach gospodarki. Wiemy np. ze statystyk niemieckich, że w czasie pierwszej wojny światowej na ziemiach polskich, które znajdowały się podówczas pod zaborem niemieckim, aczkolwiek nie były one terenem działań wojennych, to jednak zbiory pszenicy przy tym samym areale obsiewu spadły prawie o połowę.

Wojna tylko niszczy

W czasie wojny powszechnie występuje zjawisko gorszego wyżywienia ludności, nawet w tych krajach, które bezpośredniego udziału w wojnie nie biorą. Jeśli nawet mogą, to nie mają gdzie dokonać zakupów. Obok zjawiska obniżających się zbiorów wchodzi w grę magazynowanie zboża na potrzeby milionowych armii oraz wielkie zniszczenia i marnotrawstwo zapasów na skutek zarówno działań wojennych, jak również i specjalnych właściwości gospodarki wojennej.

Po zakończeniu wojny we wszystkich krajach istnieje tendencja powrotu do przedwojennych norm żywnościowych.

Po drugiej wojnie brak artykułów żywnościowych wystąpił w o wiele poważniejszym stopniu, aniżeli po pierwszej wojnie światowej. Wojna trwała dłużej, zniszczenia były rozleglejsze, a więc i skutki bardziej dotkliwe i długotrwałe. Działaniami wojennymi była objęta nie tylko omal cała Europa, ale również rozległe tereny Azji oraz dobrze zagospodarowane kraje Afryki. Występuje obecnie nie tylko brak pszenicy i żyta, ale również i ryżu, który jest podstawą wyżywienia wielu set milionów ludności krajów azjatyckich. W roku 1948 sytuacja jest tego rodzaju, że światowa produkcja rolna poważnie nie dociąga do poziomu przedwojennego, a natomiast ludności na świecie przybyło ponad 10 proc. W rezultacie niektóre narody w Europie ciągle odczuwają niedostatek, a na ogromnych terenach Azji (Chiny, Malaje, Indie itd.) panuje dosłownie głód.

Usunąć marnotrawstwo

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach gospodarowanie artykułami żywnościowymi powinno być szczególnie umiejętne, że egoizm krajów zasobnych powinien ustąpić na rzecz krajów niedożywionych. W szczególności nie wolno tolerować marnotrawstwa środków żywnościowych, które w jednym kraju znajdują się w nadmiarze w stosunku do jego potrzeb wewnętrznych, ale na rynku światowym są w ogromnym deficycie.

W tej sprawie Polska, która w roku bieżącym stała się samowystarczalną na odcinku zbożowym, zgłosiła na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wniosek, skierowany przeciwko marnotrawstwu artykułów żywnościowych. Jest niedopuszczalne, aby Argentyna niszczyła zapasy pszenicy dla podtrzymania wysokiej ceny, a Stany Zjednoczone aby olbrzymie ilości zboża przeznaczały na tuczenie bydła, gdy miliony ludzi na świecie cierpią głód.

Należy zwiększyć produkcję

Zgłaszając swój wniosek Polska nie występuje w imię swych własnych bezpośrednich interesów. Reprezentuje ona w tym momencie potrzeby milionowych mas ludzkich na całym świecie, dla których sprawiedliwy rozdział istniejących zapasów żywności mógłby przynieść znaczną poprawę ich sytuacji aprowizacyjnej.

Odpowiednia gospodarka zapasami — to tylko część ogólnego zagadnienia braku artykułów żywnościowych. Jeśli rolnictwo światowe nie może w obecnym stanie dostarczyć odpowiedniej ilości żywności, to należy podnieść jego możliwości produkcyjne. W grę wchodzą nie tylko względy gospodarcze danego kraju, ale również potrzeby ogólnoludzkie.

Pomóc rolnictwu można przez przyspieszenie usuwania skutków wojny, a dokonać tego można tylko przez zwiększenie nakładów inwestycyjnych. Inwestować trzeba nie tylko w przemyśle, poważne znaczenie mają inwestycje również dla podniesienia wydajności rolnictwa.

Oskarżenie USA

To jest właśnie sens wniosku polskiego zgłoszonego w ONZ. Zapobiec skutecznie marnotrawstwu już istniejących zapasów, aby obdzielić nimi narody niedożywione oraz zwiększyć możliwości wytwórcze producentów. Zagadnienie zwiększonej produkcji rolnej szczególnie występuje w krajach, które przed wojną były eksporterami artykułów żywnościowych.

Do takich krajów należy między innymi i Polska, która w tym roku osiągnęła samowystarczalność zbożową, ale nie mogła dotychczas wykorzystać pełni możliwości wytwórczych swego rolnictwa. W podobnej sytuacji znajdują się inne kraje Europy południowo-wschodniej.

Wniosek polski jest poważnym oskarżeniem polityki Stanów Zjednoczonych, które całokształt sprawy gospodarowania artykułami żywnościowymi i odbudowy rolnictwa w krajach zniszczonych traktują tylko pod kątem imperialistycznych interesów, nie zaś potrzeb głodującej ludzkości. Wniosek polski piętnuje tę politykę na forum Narodów Zjednoczonych.

Przyjaźń rewolucjonistów

której źródłem jest wspólnota celów i dążeń

Wzorem przyjaźni dla nas wszystkich była, jest i pozostaje przyjaźń twórców naukowego socjalizmu Karola Marksa i Fryderyka Engelsa (128 rocznicę urodzin, którego obecnie obchodzimy).

PRZYJAŹŃ ZRODZONA W WALCE

Przyjaźń ta zrodziła się w ogniu walk rewolucyjnych o wyzwolenie społeczne mas pracujących spod podwójnego ucisku wyzyskiwaczy-feodałów i wyzyskiwaczy-kapitalistów. Powstała ona jako logiczny wynik wspólnej pracy i walki. Marks i Engels razem tworzyli Związek Komunistów, razem kierowali rewolucyjną walką w Niemczech w 1848 r., razem tworzyli pierwszą Międzynarodówkę — ten sztab ruchu robotniczego, razem zwalczali odchylenia anarchistyczne i syndykalistyczne w szeregach I Międzynarodówki.

DZIEŁA NAUKOWE WYNIKIEM ORGANICZNEJ WSPÓŁPRACY

Najwybitniejsze ich prace naukowe są wynikiem ścisłej, powiedziałbym — organicznej współpracy obu wielkich rewolucjonistów. Wspólnym ich dziełem jest „Manifest Komunistyczny", ten pierwszy program rewolucyjny proletariatu, aktualny do dziś. Wspólnym ich dziełem jest naukowa teoria ekonomiczna, zawarta w trzytomowym „Kapitale". Razem opracowali oni plan tej pracy, pomysł której należy do Marksa, a potem po śmierci Marksa, Engels na podstawie wspólnych też oraz konspektów i notatek Marksa wykańcza drugi tom i pisze trzeci. Gdyby nie Engels, nie mógłby Marks pracować nad „Kapitałem", bowiem wściekły atak niemieckiego reakcyjnego „filozofa" Duringa wymagał natychmiastowej odpowiedzi, co zmusiłoby Marksa do przerwania prac nad „Kapitałem". By nie odrywać przyjaciela od tej podstawowej pracy, zadanie odpowiedzi Duringowi, przyjął na siebie Engels i dał druzgocącą odpowiedź w słynnej książce „Anty-During". Po śmierci Marksa, Engels kontynuuje jego pracę, kieruje działalnością I Międzynarodówki oraz będąc wierny testamentowi politycznemu swego wielkiego przyjaciela, zwalcza bezkompromisowo wszelkie próby rewizji zasad marksizmu. Engels zawsze i wszędzie podkreśla, iż jest współpracownikiem Marksa, jego uczniem i kontynuatorem, wysuwając na pierwszy plan zasługi zmarłego przyjaciela dla sprawy robotniczej.

WZRUSZAJĄCE PRZYKŁADY PRZYJAŹNI

Przyjaźń Marksa i Engelsa nie ogranicza się tylko do terenu działalności politycznej. Jest to jednocześnie przyjaźń osobista, naprawdę wzruszająca. Marks na emigracji w Londynie, znajdował się, jak powszechnie wiadomo w niezwykle ciężkich warunkach materialnych. Często w jego domu brak było kilku groszy na lekarstwo dla córek lub na chleb dla rodziny. Pasja bojownika-rewolucjonisty podyktowała Marksowi decyzję jedynie słuszną: mimo wszystko nie przerywać pracy nad „Kapitałem", znosząc nędzę i głód w imię walki o zwycięstwo proletariatu. Engels przyjmuje na siebie troskę o codzienny byt Marksa. Nienawidząc swej pracy w zarządzie fabryki, nie porzuca tej pracy tylko dlatego, iż daje ona mu możność materialnie wspomagać przyjaciela. W czasie wojny francusko-pruskiej (1870—71) Engels, doskonały strateg wojskowy zwany przez Marksa „Generałem"), pisze piękne i nieomylne przeglądy przebiegu działań wojennych dla prasy amerykańskiej, podpisując je nazwiskiem Marksa, by ten mógł otrzymać honoraria i wyżyć z tego jeszcze tydzień lub dwa. Przykładów takich można przytoczyć więcej.

DRUGI WZÓR PRZYJAŹNI REWOLUCJONISTÓW

Drugim wzorem przyjaźni rewolucjonistów jest przyjaźń Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. W najcięższych okresach walk rewolucyjnych o zwycięstwo, a potem w czasie wojny domowej, Lenin — przywódca Partii Bolszewickiej, na najbardziej odpowiedzialne, decydujące odcinki zawsze wysyła Stalina. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w 1917 r. powierza Stalinowi urząd Komisarza do spraw narodowościowych, które w Rosji miały szczególną wagę. A wkrótce potem wysuwa Stalina na stanowisko sekretarza generalnego Partii, której Lenin był przewodniczącym.

NAJWIERNIEJSZY UCZEŃ

Nad grobem Lenina Stalin składa przysięgę, że będzie wierny nauce swego Wielkiego Nauczyciela i doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa idei leninowskich. W zażartej walce przeciwko zdrajcom nauki marksistowsko-leninowskiej, Trockiemu, Bucharinowi, Zinowjewowi i innym, Stalin obronił rewolucyjną treść nauki Lenina i dziś w ZSRR, kierowanym geniuszem Stalina, leninowska idea socjalizmu stała się rzeczywistością. Stalin nigdy nie odchylał się od zasad nauki leninowskiej, zawsze kierował [illegible] tą nauką w całej swej działalności. Jest on najwierniejszym uczniem przyjacielem Lenina i dlatego słusznie określamy, że nauka Stalina jest to marksizm-leninizm, epoki zwycięstwa socjalizmu i przejścia do budowania ustroju komunistycz[illegible]

Skąd powstaje taka trwała i niezłomna przyjaźń, której nie było i nie ma odpowiednika w całej historii ludzkości?

ŹRÓDŁA TRWAŁEJ PRZYJAŹNI

Źródłem tej przyjaźni jest wspólnota celów i dążeń, jest wspólna ideologia, wspólna walka i praca dla dobra klasy robotniczej, dla dobra ludu pracującego.

Nie może być przyjaźni między tymi, którzy znajdują się we wrogich sobie obozach, którzy znajdują się po różnej stronie barykady. Marks i Engels, Lenin i Stalin nie raz zrywali swą przyjaźń osobistą z tymi, którzy odeszli od rewolucyjnej działalności, którzy załamali się w obliczu trudności, w obliczu terroru i ofensywy wroga. [illegible] swych dawnych przyjaciół, którzy zdradzili partię, którzy przerzucili się świadomie, czy nieświadomie, na stronę wroga klasowego. Czyja działalność obiektywnie staja się szkodliwą dla sprawy robotniczej — Marks i Engels, Lenin i Stalin nie tylko wykreślali z listy swych przyjaciół, lecz z całą pasją rewolucyjną bezkompromisowo zwalczali jako wrogów.

WALKA Z NOSICIELAMI ZDRADY

Nie uznawali oni żadnych „ulg" z powodu dotychczasowej przyjaźni nie dawali rozgrzeszenia z powodu dawnych zasług. Odwrotnie, — im większe były te zasługi, im bliższa była ta przyjaźń, — tym bardziej bezkompromisowo wielcy rewolucjoniści zwalczali nosicieli zdrady, czy odchyleń. Tylko naprawianie swych błędów, naprawianie nie słowami, lecz czynami — mogło przywrócić przyjaźń.

Tym bardziej nie mogło być żadnej przyjaźni z tymi, którzy od początku znajdowali się w obozie wroga, tak samo, jak nie mogło być żadnej przyjaźni z tymi, którzy, jak ślimaki ukrywali się przed walką w skorupę swego życia osobistego, którzy w obronie swego mieszczańskiego „szczęścia" zajmowali w tej gigantycznej walce o szczęście ludu pracującego, fałszywą pozycję obojętnego obserwatora.

Tylko towarzysz broni, tylko współbojownik w walce rewolucyjnej może być prawdziwymi przyjacielem świadomego rewolucjonisty w okresie, gdy decydują się losy zwycięstwa klasy robotniczej.

Przyjaźń naszych wielkich nauczycieli, przyjaźń Marksa i Engelsa Lenina i Stalina musi być wzorem dla każdego z nas, uczestników polskiej rewolucji.

OBOWIĄZEK PRZYJACIELA

W okresie ostrej walki klasowej, która obecnie toczy się w naszym kraju, człowiek klasowo obcy i wrogi klasie robotniczej nie może być uważany za przyjaciela przez żadnego z członków Zjednoczonej Partii. Sklepikarz, czy przemysło-

(Dokończenie na str. 5)

Warszawska organizacja PPR

wybrała delegatów na Kongres Zjednoczenia

WARSZAWA. Sala MBP, w której odbyła się 28 bm. ostatnia — przed zjednoczeniem obu partii robotniczych konferencja warszawskiej organizacji PPR — spowita jest w czerwień. Nastrój wśród zebranych delegatów jest uroczysty i radośny. Na trybunę wstępuje I sekretarz organizacji warszawskiej PPR tow. Zawadzki, który wita przybyłych członków Biura Politycznego KC PPR tow. tow. Bermana i Spychalskiego oraz wszystkich obecnych. Słowa jego hucznie oklaskują zebrani na sali.

Referat polityczny wygłosił członek Biura Politycznego KC PPR, tow. Berman, następnie sprawozdanie Komitetu Warszawskiego PPR wygłosił sekretarz KW PPR tow. St. Zawadzki.

Mówca podkreśla na wstępie, że okres sprawozdawczy pomiędzy drugą a trzecią konferencją organizacji PPR, nacechowany był bezustanną walką o realizację jednolitego frontu oraz jedności organicznej PPR i PPS. Zwiększyło się poczucie odpowiedzialności każdego towarzysza przed partią, zwiększyło się poczucie nierozłączności i braterstwa z międzynarodowym ruchem robotniczym i jego przodującą partią WKP(b).

CAŁA PARTIA — STWIERDZA MÓWCA WYNIOSŁA Z TEJ KAMPANII JESZCZE GORĘTSZĄ MIŁOŚĆ I JESZCZE WIĘKSZE PRZYWIĄZANIE DO POGROMCY HITLERYZMU, OSTOI SOCJALIZMU I POKOJU, NADZIEI UCIŚKANYCH I WALCZĄCYCH O SWOJE WYZWOLENIE KLAS I NARODÓW — DO NASZEGO WIELKIEGO SOJUSZNIKA — ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

OPIERAJĄC SIĘ O TEN WIELKI KAPITAŁ POLITYCZNY, MOŻEMY DZISIAJ PARTII ZAMELDOWAĆ, ŻE STOŁECZNĄ ORGANIZACJĘ ZJEDNOCZONEJ PARTII POTRAFIMY OPRZEĆ NA NIEZŁOMNYCH PODSTAWACH MARKSIZMU-LENINIZMU.

W listopadzie br. organizacja warszawska skupiała 56.360 członków, co w porównaniu z rokiem ub. stanowi wzrost o 31.7 proc. Trzon organizacji stanowią robotnicy, których liczba wynosi 37.420.

Sekretarz KW przedstawia następnie wyniki kampanii oczyszczania szeregów partyjnych, w konsekwencji której do połowy listopada br. wykluczonych zostało z partii 1.941 osób.

Po sprawozdaniu sekretarza KW PPR Zawadzkiego zabrał głos przedstawiciel Komisji Mandatowej, po czym rozpoczęła się dy[illegible]

Przedstawiciel PPS tow. poseł Baranowski powiedział w dyskusji m. inn. co następuje.

„Wielką pomocą dla PPS w dojrzewaniu do jedności była wasza walka i wasza ideologia rewolucyjna, która wytyczała drogę walki klasy robotniczej w Polsce. Szczególnie do dojrzenia idei jedności i zjednoczenia przyczyniły się uchwały lipcowego plenum KC PPR, które jasno wykazały, że jedność robotnicza nie może powstać na bazie syntezy różnych ideologii, lecz jedynie na podstawie rewolucyjnej teorii Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Jedność przyśpieszy nasz wspólny marsz do socjalizmu i wzmocni siły socjalizmu w świecie. Wkrótce będziemy w Zjednoczonej Partii, oczyszczonej od wrogiej ideologii i wrogich elementów. W ciągłej walce wypełnimy testament krwi polskich rewolucjonistów, którzy swoje życie oddali dla sprawy socjalizmu.

Wśród entuzjazmu całej sali delegatami na Kongres Zjednoczeniowy zostali wybrani towarzysze: Berman, Spychalski, Fiedler, Gomułka, Albrecht, Zawadzki, Zarzycki, Milecki, Koperska, Gliniarz, Woldański, Dworakowski, Płotnicka, Sroka, Rudnicka, Wróbel, Sawicki, Środa, Walczyk, Sobierajska, Paszkowski, Biernat, Rustecki, Zwierzchowski, Borkowski, Flug, Rogulska, Lulek, Karkowska, Mozer, Chmurzewski, Jene, Stankowski, Owczarek, Kormanowa, Błażejewski, Fedorowicz, Skalicka, Ogrodowczyk, Zalężkiewicz, Legiec, Majewski, Kancewiczowa, Tolwiński, Wójcik, Kubowska, Mazur, Srebrny, Pacho, Wagner, Czarniejewski, Parod, Mydiłow, Lesz, Ślusarczyk, Drążkiewicz, Kalinowski, Piotrowski, Sigalin, Kowalski, Gwiazda, Wierbłowska, Burgin, Gordon.

Rośnie tętno pracy w Polsce

Robotnicy i chłopi realizują Czyn Kongresowy

W dalszym ciągu z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań przedkongresowych, zarówno przez załogi poszczególnych fabryk i zakładów przemysłowych, jak również przez ludność wiejską.

*

Z szeregu powiatów woj. łódzkiego napływają meldunki o realizowaniu przez chłopów powziętych ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego, zobowiązań. M. in. w pow radomszczańskim, gmina Konary przystąpiła do budowy mostu i oczyszczenia drogi na przestrzeni 2 km, wieś Dobryszyce przygotowuje pod zalesienie 15 ha dotychczasowych nieużytków, a w gminie Gidle ZSCh. radiofonizuje wsie Górki i Wojnowice. W pow. sieradzkim chłopi samopomocowcy ze wsi Choszarowo (gmina Korkocice) budują remizę strażacką. W pow. kutnowskim w najbliższym czasie wybudowany zostanie most, który połączy wieś Kacprów (gm. Krzyżanów) ze wsią Wola Bojdanowska.

Poszczególne powiaty woj. łódzkiego współzawodniczą ze sobą w realizacji zobowiązań, m. in. pow. skierniewicki współzawodniczy z pow. rawsko-mazowieckim, a pow. kutnowski z pow. łowickim.

*

Załoga fabryki mebli i krzeseł w Gościcinie, która podjęła jako jedna z pierwszych w powiecie morskim — hasło kopalni Zabrze-Wschód, zobowiązując się do wykonania na dzień Kongresu planu rocznego w 120 proc., należycie wypełnia swe zobowiązanie, dzięki nie tylko wytężonej pracy załogi, ale również zastosowaniu nowych usprawniających metod pracy. W chwili obecnej fabryka przekroczyła już plan w 115 proc., osiągając nadwyżkę produkcji w sumie 50 miln. zł

*

Do 22 listopada robotnicy fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu w 68 proc. wywiązali się z przyjętych zobowiązań, wykonując 204 tony produkcji.

Pracownicy fabryki maszyn rolniczych „Unia" do 22 listopada wykonali ok. 40 proc. zadeklarowanej dodatkowej produkcji. Całkowite wykonanie zobowiązania, które obejmuje 1.000 sztuk obsypników, 50 pługów ciągnikowych i 100 kultywatorów, przewidziane jest na 1 grudnia br.

*

Podejmując apel górników z kopalni Zabrze - Wschód, tramwajarze łódzcy postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wybudowaniem linii tramwajowej na ul. Warszawskiej, zamieszkałej przez robotników-włók[illegible]

Dzięki żywiołowej i bezinteresownej pomocy mieszkańców ul Warszawskiej linia tramwajowa została oddana do użytku, nie jak deklarowano w zobowiązaniu — 15 grudnia, lecz 28 listopada br.

Przyjaźń rewolucjonistów

(Dokończenie ze str. 4.)

więc, może być osobiście najmilszym człowiekiem, lecz jego interes klasowy jest krańcowo sprzeczny i wrogi interesom klasy robotniczej. Jakaż więc tu może być przyjaźń?

Ten, kto w naszych szeregach reprezentuje ideologię obcą, czy wrogą kto w naszych szeregach w wyniku wahań i błędów przyczynia się do osłabienia prężności ideologicznej organizacyjnej partii wyrządza jej największą szkodę. Jakaż więc może istnieć przyjaźń rewolucjonisty z takimi ludźmi?

Ten kto swą obojętną postawą demobilizuje masy, kto swą złą pracą opóźnia postęp nasz na drodze do socjalizmu wyrządza klasie robotniczej jak największą szkodę Jakaż więc może tu być przyjaźń?

Dopóki jest jeszcze nadzieja, że człowiek taki może swe błędy naprawić, może znaleźć właściwą drogę — obowiązkiem przyjaciela jest pomóc mu tę drogę znaleźć. Uprawianie grzeczności, prawienie komplimentów, wołanie o poprawę ze względu na przyjaźń — nic tu nie pomoże. Tylko bezkompromisowa partyjna postawa wobec tych błędów, tylko ostra krytyka tych błędów i odchyleń mogą przemówić w sposób skuteczny.

Taki jest obowiązek przyjaciela.

Kto nie chce słuchać tej krytyki, nie chce rozumieć swych błędów i brnie w nich dalej — nie może pozostać w liczbie naszych przyjaciół. Tu przyjaźń się kończy i zaczyna się walka.

Tylko towarzysz broni, tylko konsekwentny bojownik o socjalizm, tylko uczciwy, przodujący pracownik, tylko człowiek o słusznej postawie ideologicznej i moralnej — może być prawdziwym przyjacielem dla każdego z nas. Tego nas uczą przykłady przyjaźni wielkich wodzów proletariatu.

AL. ZBARASKI

Obowiązki lokatora i właściciela domu

przy ustalaniu nowych czynszów

WARSZAWA — W całym kraju odbywa się obecnie ustalanie czynszu za lokale mieszkalne w myśl postanowień dekretu o najmie lokali, oraz wydanych na jego podstawie rozporządzeń.

Obowiązkiem lokatora jest jedynie złożenie na ustalonym formularzu oświadczenia, które stanowi podstawę do określenia czynszu albo w wysokości stawek podanych w dekrecie, albo też w wysokości, obowiązującej przed wejściem w życie dekretu. Lokatorzy, których główną podstawą utrzymania jest wynagrodzenie za pracę najemną, muszą na tym samym formularzu uzyskać poświadczenie pracodawcy. Inne okoliczności uprawniające do płacenia czynszu w dotychczasowej wysokości poświadcza władza, decydująca o korzystaniu z prawa do płacenia dotychczasowego komor[illegible]

Poza złożeniem oświadczenia, lokator podpisuje sporządzony przez właściciela domu protokół pomiaru, zajmowanego lokalu, przy czym może od razu zgłosić zastrzeżenia przeciwko dokonanemu pomiarowi.

Nowe oświadczanie winien złożyć lokator w wypadku powstania zmiany okoliczności, na podstawie których dokonano uprzednio wymiaru komornego. Np. gdy rzemieślnik, który płacił czynsz w wysokości 50 procent stawek dekretowych, stanie się pracownikiem jakiegoś przedsiębiorstwa i zlikwiduje swój warsztat, wówczas przysługiwać mu będzie prawo płacenia czynszu w dawnej wysokości.

OBOWIĄZKI WŁAŚCICIELA DOMU

Na podstawie otrzymanych od lokatorów i sublokatorów oświadczeń, właściciel domu, lub jego administrator, sporządza listę lokatorów i sublokatorów z podaniem kwoty czynszu i listę tę wywiesza w bramie domu, dając możność sprawdzenia mieszkańcom domu i władzom prawidłowości wymiaru czynszu.

Dla lokali użytkowych sporządza właściciel domu listę wpłat na [illegible]

Do szczególnych obowiązków właściciela lub administratora, należy troska o zachowanie wywieszanych w bramie list w dobrym stanie. Odpisy tych list winien przesłać do odpowiedniej władzy czynszowej (Zarządu Miejskiego lub gminnego) uzupełniając je, o ile zajdą zmiany wśród lokatorów, sublokatorów, lub ich uprawnieniach.

Do obowiązków właściciela domu należy również sporządzenie w dwóch egzemplarzach miesięcznego zestawienia wpłat na FGM. Oryginał składa przy wpłacaniu należności w KKO, a odpis zachowuje w swych aktach.

W wypadkach wątpliwych, nie przewidzianych dekretem, na żądanie właściciela domu lub lokatora, orzekać będą władze miarodajne.

PRZEGLĄD PRASY

Statut Zjednoczonej Partii

dopomoże ruchowi zawodowemu w mobilizowaniu robotników

„Związkowiec", organ KCZZ omawiając ogłoszony niedawno statut Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej pisze w zakończeniu swych rozważań.

„Ideologią ruchu zawodowego jest marksizm i leninizm. Związki zawodowe, będąc organizacyjnie niezależne, mogą spełnić swe zadania jedynie pod kierownictwem konsekwentnie rewolucyjnej partii robotniczej.

Statut Zjednoczonej Partii ma tak doniosłe znaczenie dla ruchu zawodowego również i dlatego, ponieważ stawiane członkom partii wymagania (a więc i wymagania w zakresie pracy w ruchu zawodowym) zmuszają każdego działacza związkowego - członka partii do należytego spełniania swych zadań. W przeciwnym bowiem razie zdyskwalifikuje się on jako działacz związkowy, a przede wszystkim jako członek partii, który nie spełnia swych obowiązków.

Oto dlaczego statut Zjednoczonej Partii pomoże naszemu ruchowi zawodowemu w dalszej mobilizacji klasy robotniczej do wykonania planów produkcyjnych i podnoszenia poziomu życiowego mas pracujących. Pomoże naszym związkom stać się powszechną szkołą socjalistycznego rządzenia".

E Szteinberg

Jowisz atomowy miota błyskawice

Poniższy artykuł znakomitego znawcy stosunków międzynarodowych, prof E. Szteinberga podany przez nas w skrócie omawia zamieszanie wśród podżegaczy wojennych i zwolenników bomby atomowej, jakie wywołała książka znakomitego uczonego angielskiego, Blacketta o energii atomowej.

Wnioski delegacji radzieckiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej znalazły poparcie szerokich kół demokratycznych całego świata

Na uwagę zasługuje fakt, że liczni wybitni uczeni brytyjscy i amerykańscy zajmujący się bezpośrednio badaniem zagadnień energii atomowej, solidaryzują się otwarcie z radzieckim punktem widzenia „Jest rzeczą dawno wiadomą — oświadczył M Mołotow w swym przemówieniu 6 listopada 1946 roku — że liczni uczeni angielscy uważają stanowisko Związku Radzieckiego w tej materii za słuszne"

INTERESUJĄCA KSIĄŻKA

Nie dawno ukazała się w Anglii interesująca książka p. t. „Skutki wojenne i polityczne energii atomowej" Autor prof. Patrick Blackett, jeden z najwybitniejszych badaczy brytyjskich w dziedzinie rozbicia jądra atomowego i promieni kosmicznych otrzymał w roku bieżącym nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Ale prof. Blackett jest nie tylko czystym teoretykiem, w latach wojennych brał on również żywy udział w pracach angielskiego sztabu morskiego, a w okresie powojennym był członkiem komisji doradczej dla spraw energii atomowej, a więc instytucji nie tyle naukowej ile politycznej.

ZASADNICZE TEZY

Reasumując zasadnicze tezy książki należy stwierdzić, że sprowadzają się one do następujących twierdzeń:

1) Zastosowanie bomb atomowych przeciwko Japonii w 1945 r. nie tłumaczyło się koniecznością wojenną: zrzucone na terytorium Japonii bomby atomowe miały jedynie na celu uprzedzić ofensywę armii radzieckiej na Dalekim Wschodzie i zastraszyć rząd radziecki. Stanowiło ono twierdzi prof. Blackett - początek „wojny nerwów", prowadzonej przez blok anglo-amerykański przeciwko Zw. Radzieckiemu.

2) Następnym etapem w tej wojnie nerwów był osławiony „plan Barucha", który „został opracowany z diabelską chytrością na podstawie czysto altruistycznych tez grupy uczonych".

3) Efekt wojenny bomb atomowych został silnie przesadzony przez propagandę imperialistyczną. Broń atomowa nie może mieć decydującego znaczenia strategicznego.

4) Możliwości zastosowania energii atomowej w przemyśle i innych dziedzinach pokojowego życia gospodarczego i kulturalnego są znacznie szersze i bez porównania ważniejsze, niż zastosowanie jej dla celów wojennego zniszczenia.

5) Proponowane przez Anglię i Stany Zjednoczone plany kontroli energii atomowej mają na celu głównie zagwarantowanie dla nich monopolu atomowego i pozbawienie Związku Radzieckiego możliwości zużytkowania energii atomowej dla swych potrzeb gospodarczych i dla podwyższenia dobrobytu materialnego ludu radzieckiego

Nie są to powierzchowne twierdzenia dyletanta, jest to zdanie uczonego i działacza społecznego, doskonale poinformowanego i znającego zagadnienie, o którym pi[illegible]

INTERES CAŁEJ LUDZKOŚCI

Łatwo się przekonać że praca Blacketta potwierdza w zasadzie stanowisko radzieckie odnośnie zagadnienia atomowego, zwłaszcza zaś tezy wysunięte przez wiceministra Wyszyńskiego na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ Uczony angielski dochodzi do tego samego wniosku, do którego już wcześniej doszła społeczność radziecka, a mianowicie, że bomba atomowa jest narzędziem agresji, jest orężem barbarzyńskim, służącym głównie do zniszczenia miast, do wytrzebienia i sterroryzowania ludności cywilnej.

Jednocześnie zaś stosowanie energii atomowej dla pokojowych celów konstruktywnych stwarza kolosalne perspektywy w dziedzinie postępu gospodarczego i kulturalnego.

Tak więc bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie skutecznej i słusznej kontroli nad energią atomową jest zgodne z interesami całej ludzkości.

POPŁOCH W OBOZIE REAKCJI

Nic dziwnego, że ukazanie się na półkach księgarskich książki Blacketta wywołało istny popłoch w obozie reakcji amerykańskiej. Świadczy o tym niedawne wystąpienie w rozgłośni radiostacji londyńskiej jednego z najbardziej zatwardziałych i propagatorów broni atomowej — sir Johna Andersona.

Na horyzoncie politycznym W. Brytanii Anderson jest figurą znaną W rządzie Chamberlaina (1938 — 1940) piastował on stanowiska ministra spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa wewnętrznego. W rządzie wojennym Churchilla był on kanclerzem skarbu. Dla nas najważniejsze znaczenie ma okoliczność że Anderson był przewodniczącym komisji doradczej dla spraw energii atomowej od chwili jej powstania w roku 1945 aż do jej rozwiązania w styczniu br

Teza Blacketta, że bomba atomowa nie może być decydującym orężem w wojnie współczesnej, dotkliwie ubodła Andersona, który poczuł się dotknięty osobiście. Jest to zupełnie zrozumiałe. Przecież Churchill i jego uczniowie głoszą, że bomba atomowa jest jednym uniwersalnym środkiem w realizacji ich planów agresywnych Rozdziały książki w których Blackett kwalifikuje anglo-amerykańską politykę atomową, jako sprzysiężenie przeciwko pokojowi i w pierwszym rzędzie przeciwko ZSRR doprowadziły Andersona do pasji.

Z „oburzeniem" odrzuca Anderson twierdzenie Blacketta, że rzucenie bomb atomowych na Japonię w roku 1945 było jedynie środkiem wywarcia presji na ZSRR. Zdaniem jego nikt nie mógł wówczas przewidzieć, kiedy Japonia złoży broń.

Próżne są wysiłki p. Andersona, zmierzające do wprowadzenia w błąd swych słuchaczy, których ogromna większość doskonale rozumie, że chociaż propaganda anglo-amerykańska tyle krzyczy o „wstrząsających skutkach" dwóch bomb atomowych, które padły na Hiroszimę i Nagasaki, to jednak nie one przyczyniły się do kapitulacji Japonii, lecz świadomość o beznadziejności dalszego oporu po rozgromieniu armii kwantuńskiej, tej podstawy japońskich sił zbrojnych — przez wojska radzieckie.

ZACIEKŁY ATAK

Szczególnie zaciekle atakuje Anderson prof. Blacketta za jego poglądy, dotyczące zastosowania energii atomowej w celach pokojowych. Oskarża on uczonego o lekkomyślność, o zbytni optymizm, dowodzi, że światowe zapasy uranu i innych rodzajów surowców atomowych są niezwykle ograniczone" itd. Co więcej Anderson i słyszeć nie chce o zakazie broni atomowej jako narzędziu agresji. Pragnie on zachować tajemnicę produkcji, przeszkodzić prawdziwej, szerokiej kontroli społecznej nad kontrolą atomową. Dlatego też Anderson tak gorąco występuje w obronie „planu Barucha".

Ładnie wygląda zachwalany przez czcigodnego sir Johna anglosaski „mesjanizm", jeśli wieszczem jego jest latorośl Wall-Street Bernard Baruch, a emblematem jego — bomba atomowa. Chociaż Anderson stara się za wszelką cenę zachować spokój, to jednak nie może ukryć swego rozdrażnienia, które coraz to wyziera spod jego beznamiętnej maski objektywnego, życzliwie usposobionego krytyka. Tym się tłumaczą jego ostre napaści na Blacketta, jak również jego wniosek końcowy, że książka „nie tylko nie przyczyni się do polepszenia stosunków międzynarodowych, ale może jeszcze im zaszkodzić".

Rozdrażnienie zupełnie zrozumiałe, ale daremne i bezsilne. „Jowisz się gniewa, to znaczy, że nie ma on racji" — mówi stare przy[illegible]

Książki radzieckie nadeszły

„Placówka Sprzedaży Książek przy T-wie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Kraków, ul. 1 Maja 7 otrzymała większy transport książek w języku rosyjskim z dziedziny beletrystyki współczesnej, matematyki i geografii oraz podręczniki szkolne jak również książki dla dzieci”.

Studium Literackie wznawia działalność

KRAKÓW (kom) — „Studium Literackie (Klub Młodych) przy Krakowskim Oddziale Związku Zawodowego Literatów Polskich wznawia swą działalność i przyjmuje zapisy nowych członków. Ze Studium korzystać może każdy zainteresowany pracą literacką bez ograniczeń wieku, stopnia naukowego i zawodu. W bieżącym roku Studium prowadzić będą: Władysław Bodnicki, Jalu Kurek, Henryk Vogler. Pierwsze zebranie informacyjne odbyło się w lokalu ZZLP w Krakowie, ul. Krupnicza 22 (parter) w poniedziałek, dn. 29 [illegible] o godz. 18.

Pracownicy PCH przystąpili do współzawodnictwa

N. SĄCZ (zm) — Pracownicy PCH w Nowym Sączu postanowili powiększyć o 20 proc. planowane obroty przy równoczesnym zmniejszeniu kosztów handlowych i usprawnieniu pracy organizacyj[illegible].

Duże opady śnieżne na Podhalu

N. SĄCZ (rm) — Na Podhalu, [illegible] w Beskidzie Sądeckim [illegible] duże opady śnieżne na [illegible] doskonałe warunki narciarskie.

I tak na Radziejowej, Przehybie, Rogaczu zanotowano 70 cm. śniegu, zaś na Jaworzynie krynickiej 60 cm. Również pomyślne są warunki śniegowe w Pieninach w Pogórzu Rożnowskim.

Wieczór Juliusza Wirskiego

W ramach cyklu wieczorów autorskich „Żywa książka”, zorganizowanych przez Klub Literacki przy ZZLP, Juliusz Wirski odczyta we środę, 1 grudnia o godz. 18 w lokalu Klubu przy ul. Krupniczej 22 fragmenty swej powieści pt. „De[illegible]”.

Odczyty — prof. dr. Konstanty Grzybowski — „Demokracja sowiecka” — wtorek, dnia 30 bm. o godz. 18 w sali wykładowej Collegium Nowodworskiego, ul. Św. Anny 12. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Zakaz sprzedaży alkoholu przez 5 dni w miesiącu

N. SĄCZ (rm) — MRN w Nowym Sączu na posiedzeniu plenarnym na wniosek ob. Romana Pawłowskiego powzięła uchwałę [illegible] zakazu sprzedaży napojów alkoholowych młodzieży do lat 18. Zakaz sprzedaży obowiązuje wszystkie zakłady gastronomiczne i sklepy również w dni wypłat tj. 1, [illegible], 14, 15 i 16 każdego miesiąca.

MRN poza tym uchwaliła zmianę nazw ulic: B. Pierackiego [illegible] 1 Maja, ul. J. Piłsudskiego na Gen. Wł. Sikorskiego i ul. Legionów na ul. Gen. K. Świerczewskiego, zaś ulicę Lwowską dla upamiętnienia zjednoczenia partii robotniczych nazwano ul. Zjednocza[illegible].

Na froncie Czynu Kongresowego

Dalsze zakłady pracy podejmują apel górników

KRAKÓW (m) — Pracownicy Polskich Zakładów Odzieżowych w Krakowie podejmując apel górników kopalni Zabrze — Wschód, postanowili wzmóc współzawodnictwo pracy i zwiększyć wydajność produkcji o 15 procent, aby rezultatem tego wysiłku uczcić Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych.

Pracownicy PZO wykonali plan rocznej produkcji już na dzień 4 listopada. Produkcją ponad plan, wzmożonym wysiłkiem i udoskonaleniem metod wytwarzania, pragną [illegible] w [illegible].

*

Załoga młyna Polskich Zakładów Zbożowych w Wieliczce postanowiła przeznaczyć jeden, ośmiogodzinny dzień pracy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy oraz wezwać wszystkie [illegible] placówek Polskich Zakładów Zbożowych na terenie [illegible] kręgu krakowskiego do podjęcia podobnej akcji, celem zadokumentowania swojej radości wobec Kongresu Zjednoczeniowego.

*

W odpowiedzi na apel [illegible]

[illegible] wapienniolomów w Płazie zobowiązała się do wyprodukowania 3.600 ton wapna ponad plan roczny.

*

Oddział produkcji płyt „Suprema” przy Cementowni „Szczakowa” wykonał roczny plan produkcji na dzień 10 listopada wytwarzając 23 tysiące sztuk płyt. Pracownicy tego oddziału zobowiązali się do wykonania ponad plan 24 tysięcy sztuk płyt „Suprema”.

Oddział produkcji dolomitu palonego, przy cementowni na dzień 20 listopada wykonał plan na rok 1948 wyrażający się 24 tysiącami ton dolomitu. Załoga tego oddziału zobowiązała się do wyprodukowania [illegible] plan dalszych 4 tysięcy ton do[illegible]tu palonego niezbędnego dla hut śląskich.

*

Załoga Zakładów Ceramicznych „Stella” w Czranowie zobowiązała się do wykonania rocznego planu produkcji do dnia 10 grudnia br. Ponadto załoga nałożyła na siebie obowiązek osiągnięcia 200 ton produkcji ponad plan roczny do końca grudnia br.

Pracownicy Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego w Tarnowie w obliczu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej postanowili:

projektowaną na koniec grudnia budowę połączenia telefonicznego Brzesko — Biadoliny ukończyć na dzień ostatniego listopada br. [illegible]

budowę centrali w Krynicy skrócić również na koniec listopada,

termin budowy centrali w Gorlicach, wymianę łącznicy w St. Sączu oraz instalację łącznicy w Świeciechanach wykonać na dzień 31. listopada br.

Ponadto pracownicy Rej. Urzędu Tel. w Tarnowie postanowili wykonać dodatkowo instalację łącznicy w Mielcu oraz w Nowym Sączu do dnia 31. XII. br., oraz wykonać do tego dnia wszystkie zaległe instalacje abonentowe, skrócić czas usuwania przeszkód i uszkodzeń na przewodach lokalnych sieci i skró[illegible]

W dziale eksploatacji [illegible] się oni dążyć do skrócenia [illegible] oczekiwania na rozmowy, czasu zalegania telegramów nadawanych i przychodzących, skrócić czas doręczania ich oraz zmniejszyć ilość skreślonych rozmów.

Na zakończenie rezolucji pracownicy Rej. Urzędu Tel. w Tarnowie postanowili dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego do dnia 15 grudnia przedłużyć pracę o jedną godzinę celem zwiększenia wydajności pracy oraz przekazać z poborów grudniowych 1 procent na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych.

*

Koło szkolne ZMP i Samorząd szkolny Liceum Pedagogicznego męskiego w Krakowie uchwaliło, [illegible] w Czynie Kongresowym oddać 1000 godzin pracy uczniów przy rozbiórce fortów na Kopcu Kościuszki i przy budowie młodzieżowego stadionu sportowego im. gen. Świerczewskiego oraz wprowadzić współzawodnictwo klas w obowiązkowości i obecności młodzieży w [illegible].

[illegible] podobnych uchwał.

Klasa robotnicza woj. krakowskiego solidaryzuje się z górnikami we Francji

KRAKÓW (lot) — Do Okręgowej Komisji Zw. Zawodow. stale napływają większe i mniejsze kwoty zebrane przez robotników, milicjantów koła partyjne i związki zawodowe na cele pomocy strajkującym we Francji. Ogółem zebrano już 833.171 zł. Ponad 220.000 zł przyniosła zbiórka uliczna w Krakowie, milicjanci oraz funkcjonariusze urzędów B.P. zebrali już ponad 300.000 zł. koła partyjne ponad 100.000 zł. Z innych wpłat wymienić należy [illegible] Związku [illegible] Wojennych, 12.500 zł od pracowników f-ki „Solvay”. Powiatowe Rady Zw. Zaw. w Zakopanem i w Myślenicach wpłaciły 16.500 zł. Miejska Rada Narodowa w Zakopanem [illegible] desłała ponad 30.000 zł. Równocześ[illegible] w [illegible] licznieiszych zakładach pracy, fabrykach i kopalniach województwa odbywają się wiece robotnicze, na których zebrani manifestują swą solidarność z bohaterską, rewolucyjną postawą strajkujących górników francuskich.

Odbyło się już ponad 50 takich wieców, w których uczestniczyło ogółem ponad 40.000 robotników. Robotnicy woj. krakowskiego domagają się m. inn. uwolnienia skazanych na śmierć przez frankistowskie sądy w Hiszpanii działaczy robotniczych.

Wiele zbiórek na cele pomocy dla górników francuskich i gnębionej w Hiszpanii klasy robotniczej odbywa się pod hasłem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych. W rezolucjach uczestnicy wieców dają wyraz przekonaniu, iż zjednoczenie PPR i PPS jest wydarzeniem o ogromnym znaczeniu dla międzynarodowego ruchu robotniczego, dlatego też Kongres Zjednoczeniowy pragną uczcić [illegible]ganizowaniem doraźnej pomocy dla towarzyszy walczących o swe prawa w krajach kapitalistycznych.

Komisaryczny Zarząd Obwodu L. M.

MIECHÓW (sz) — Na polecenie Zarządu Okręgu Ligi Morskiej w Krakowie rozwiązano dotychczasowy Zarząd Obwodu Ligi Morskiej w Miechowie z powodu nieprzejawiania działalności organizacyjnej. Jednocześnie mianowano tymczasowy nowy Zarząd komisaryczny Obwodu L.M. w Miechowie do czasu zwołania Walnego Zebrania i statutowego wyboru władz. Komisarycznym prezesem L.M. mianowano ob. St. Pogodę, sekretarzem ob. J. Stanis[illegible]szewskiego skarbnikiem ob. B. Zaka.

Nowa linia PKS Kraków-Iwanowice

IWANOWICE (sz) — Z dniem 28 bm. otwarta została od dawna przez mieszkańców gminy Iwanowice oczekiwana — nowa linia autobusowa PKS na trasie Kraków — Iwanowice przez Wesołą. W dni robocze kursować będzie na tej linii 4 autobusy dziennie. W niedziele i dni świąteczne kursował będzie tylko jeden samochód.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Sen nocy letniej” Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Wyspa pokoju”. Mała sala — godz. 19.15 — „Amfitrion 38”.

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD — godz. 19.30 — „1000 taktów piosenki jazzowej”.

Codziennie „SEN NOCY LETNIEJ” w teatrze im. J. Słowackiego

KINA

ŚWIT: Pieśń tajgi; APOLLO: Harry Smith odkrywa Amerykę; UCIECHA: Wielkie nadzieje; SZTUKA: Pani Miniver; WARSZAWA: Tajemnice wywiadu; WANDA: Dzieci ulicy; WOLNOŚĆ: Symfonia pastoralna; GDAŃSK: Sługi kawalerskie.

Początek seansów: Świt — 15.45, 18, 20.15. Uciecha — 15, 17.30, 20. Sztuka — 15, 17.45, 20.15, w pozostałych kinach 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina Sztuka — Najnowsza Polska Kronika Filmowa. Instynkty zwierząt. Wrota Morza Kaspijskiego.

Kino Oświatowe — program Aktualności.

wtorek 30 listopada

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa; 6.00 Gimnastyka poranna; 7.25 Muzyka poranna; 9.30 Wszechnica radiowa. Wykład z cyklu „Podstawowe zagadnienia Polski”; 11.57 Sygnał czasu; 12.10 „Załoga kopalni „Zabrze Wschód” dotrzymuje swych zobowiązań; 12.45 „Ze wsi o wsi — reportaż; 14.15 Koncert życzeń; 14.40 Koncert młodych talentów; 15.30 Drugi koncert dla dzieci; 16.30 „List” słuchowisko o Engelsie dla młodzieży; 17.00 Muzyka romantyczna; 17.45 Audycja przedkongresowa; 19.00 „Zabrze-Wschód” - wiec robotniczy; 19.40 Wszechnica radiowa. Wykład z cyklu „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 „Mozaika muzyczna”; 22.40 „Gra Georges Boulanger”; 23.20 Hymn i koniec audycji.

Plenarne zebranie KOZPN

KRAKÓW. Przy licznym udziale przedstawicieli krakowskich klubów sportowych, zrzeszonych w KOZPN, odbyło się plenarne zebranie KOZPN w celu szczegółowego przedyskutowania aktualnych zagadnień. Wysunięto wniosek, że dla sprawniejszej działalności zarządów klubów, należy — niezależnie od wieloosobowego składu zarządu — stworzyć uprawnione do decyzji i działania prezydia klubów. Ponadto omawiano szczegółowo możliwość całkowitego zniesienia karencji t. zn. przechodzenia zawodników bez zgody klubów, w wypadku, jeśli zawodnik przechodzi z klasy niższej [illegible] wyższej.

Sprawę przerwy zimowej lub letniej zebrani pozostawili do rozstrzygnięcia lekarzom sportowym. Życzeniem przedstawicieli wielu klubów było jednak, by w przyszłości terminarz rozgrywek był tak ułożony, aby wszyscy piłkarze mieli przynajmniej jedną niedzielę w miesiącu wolną od rozgrywek. Przedstawiciele klubów prowincjonalnych opowiedzieli się za zniesieniem przerwy letniej z uwagi na młodzież szkolną i pracującą, dla której okres wakacyj jest okresem umożliwiającym szkolenie.

Głosy reprezentantów klubów, będą podstawą dla zarządu KOZPN do opracowania wniosków, odnośnie reorganizacji sportu. Wnioski te w najbliższym czasie będą przekazane PZPN.

Pierwsza porażka leadera mistrzostw klasy A w Krakowie

KRAKÓW. W 11. rundzie rozgrywek o mistrzostwo klasy A KOZPN leader tabeli Wieczysta poniósł pierwszą porażkę w spotkaniu z Dąbskim. Wieczysta przegrała 1:2, a decydująca o zwycięstwo bramka padła z rzutu karnego. Wiceleader Szczakowianka, wygrywając na swoim boisku z Fablokiem 6:0, zrównała się z Wieczystą w ilości zdobytych punktów (po 15).

Pozostałe wyniki: Groble—Cracovia I B 3:0, Zwierzyniecki—Wisła I B 2:2, Łobzowianka—Tarnovia I B 2:0, Korona—Okocimski 2:2, Mogcica—Garbarnia I B 2:1.

Spotkania A-klasowe jako przedmecze ligowe

KRAKÓW (AKS). — Tak się jakoś złożyło, że nikt nie pomyślał o tym, by spotkania drużyn A-klasowych rozgrywać w Krakowie, m. in. jako przedmecze drużyn ligowych.

Zdarza się, że przed jakimś ważniejszym meczem publiczność przede wszystkim miejsc stojących przychodzi na długo przed rozpoczęciem właściwych zawodów i zmuszona jest patrzeć na pustkę na boisku lub obserwować beznadziejne przeważnie przedmecze.

Jak wiemy poziom krakowskiej A klasy nie stoi wiele niżej od ligowej. A klasowcy nie mają po prostu komu zademonstrować prawdziwego footbalu, bo na ich spotkania uczęszczają jedynie zagorzali kibice. Nikt nie patrzy na doskonałą grę drużyn A klasowych, a przy [illegible] spotkania te odbywają się przeważnie zdala od miasta i ludzi, przychodzi coraz częściej do brutalnej gry, starć i napaści kibiców na sędziów. Gdyby zaś przedstawiano A klasowców na przedmeczach ligowych, uniknęło by się niejednej przykrości. Jasnym jest, że poziom drużyn A klasowych podnosiłby się, bo każdy zawodnik ma swoją ambicję, by pokazać, że umie dobrze grać.

Rozumie się że nie da się wszystkich spotkań A klasy w ten sposób rozegrać, bo każdej niedzieli w Krakowie grają najwyżej 3 ligowe drużyny. Ustalając jednak terminarz wiosennych rozgrywek można będzie jako przedmecze urządzać spotkania drużyn A klasowych.

Kwestia podziału „kasy” jest niewątpliwie trudna, ale również może być załatwiona przy dobrej woli obu stron.

Młodzież czeska z wizytą u młodzieży opolskiej

OPOLE (L) Do Opola przybyła delegacja czeskiej młodzieży szkolnej z [illegible]. Goście [illegible] przybyli na zaproszenie opolskiej młodzieży, w odpowiedzi na niedawną wizytę Opolan w Opawie. Powitanie gości czeskich miało niezwykle serdeczny charakter. W państwowej [illegible] szkole zawodowej zgromadziły się delegacje wszystkich uczelni opolskich. Przybyli również dyrektorowie wszystkich szkół z dyrektorem mgr Petelą na czele. Władze miejskie reprezentował wiceprezydent miasta tow. Szucki.

Do przybyłych przemówił przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, podkreślając więzy serdecznej przyjaźni, jakie łączą dziś zaprzyjaźnione narody czeski i polski, kroczących wraz ze Związkiem Radzieckim na wspólnej drodze do socjalizmu. Te serdeczne przyjaźń [illegible] również młodzież Czeska [illegible] Polski i wzajemne zbliżenie [illegible] się co raz bardziej. Delegat ZMP zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-czeskiej. Okrzyk podchwycony został przez wszystkich zebranych, po czym delegaci młodzieży opolskiej wręczyli gościom czeskim naręcza kwiatów.

Po oficjalnym powitaniu odbyła się wspólna kolacja, a następnie wieczornica, przeplatana występami artystycznymi młodzieży opolskiej.

Wizytę zakończyły zawody w siatkówce, rozgrane między reprezentację młodzieży opolskiej a gośćmi czeskimi. W konkurencji kobiecej zwyciężyły Opolanki w stosunku 2:1, a w konkurencji męskiej zwyciężyli goście czescy — 2:0.

40 proc. ponad plan wyprodukuje Fabryka Maszyn w Nysie

NYSA (L) — Pięknym sukcesem produkcyjnym poszczycić może się Fabryka maszyn w Nysie. Załoga tej fabryki zakończyła roczny plan produkcji już dnia 1 października. W związku z tym robotnicy tej fabryki zobowiązali się wykonać do końca roku 40 procent produkcji ponad plan.

Wobec tej uchwały robotników nie pozostała w tyle dyrekcja fabryki. Postanowiono mianowicie oddać w bieżącym roku 24 mieszkań dla użytku robotników fabrycznych. A pracownicy administracyjni fabryki zobowiązali się wykonać 80 proc. prac wstępnych dla realizacji planu na pierwszy kwartał 1949 roku.

Piękne to decyzje, zasługujące w pełni na uznanie.

Akcja wyborcza w Zw. Samopomocy Chłopskiej

OPOLE (L.) — Związek Samopomocy Chłopskiej zakończył w ubiegłym tygodniu akcję wyborczą do gromadzkich kół związkowych. Akcja ta stała pod hasłem usuwania z zarządów bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich — i z tego też tytułu cieszyła się żywym bardzo zainteresowaniem średnio i małorolnych gospodarzy. Zwracał również uwagę tłumny bardzo udział gospodyń wiejskich, oraz młodzieży wiejskiej. Akcja wyborcza dała wszędzie ważne żyte rezultaty. Elementy wrogie i kapitalistyczne zostały usunięte i na szczeblu władz gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej stanęli przedstawiciele pracującego chłopstwa.

Po zakończeniu wyborów gromadzkich rozpoczęły się obecnie walne zjazdy gminne delegatów gromadzkich i te zjazdy cieszą się żywym zainteresowaniem mas chłopskich, świadcząc wymownie o tym, iż sprawa zaostrzonej walki klasowej na wsi bliska jest zdecydowanej większości chłopów opolskich.

Odczyty opolskiego TPNS

OPOLE (L) — Ruchliwy Zarząd Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki opracował na miesiąc grudzień serię dalszych odczytów naukowo-oświatowych. Szczegółowy program przedstawia się następująco:

5 grudnia: odczyt mgr. Zofii Surwiłłowej pt. „Znaczenie gospodarcze Odry",

10 grudnia: prelekcja inż. [illegible] Hawrylkiewicza pt. „Polskie drogi wodne".

17 grudnia: Wieczór Mickiewiczowski w opracowaniu prof. mgr. Aleksandra Justyny. Wieczór będzie uroamaicony artystycznymi recytacjami.

Początek wszystkich prelekcyj o godz. 18 w sali Muzeum Miejskiego w Opolu.

Surowa kara za wrogą propagandę

KLUCZBOREK (L.) — Mieszkanka Kluczborka Maria Witkowska lubowała się w szerzeniu szeptanej i wrogiej propagandy. Ponieważ propaganda ta godziła w interesy państwa — władze aresztowały Witkowską i postawiły ją przed Sądem.

Ponieważ rozprawa w pełni potwierdziła zbrodnicze działalność oskarżonej, Sąd skazał Witkowską na 5 lat więzienia.

Nieuczciwy urzędnik przed Sądem Doraźnym

OPOLE (L.) — W nadchodzącym tygodniu stanie przed opolskim Sądem Doraźnym były pracownik Zarządu Miejskiego w Opolu Stanisław Englert. Tło oskarżenia jest dość niezwykłe. Englert przydzielony został do miejskiej komisji kontroli cen. Otrzymawszy to stanowisko zaczął szantażować rozmaitych kupców, od których wyłudzał różne kwoty, aby umorzyć dochodzenia.

Malwersacje objęły pokaźną sumę wielu tysięcy złotych. W niecnej tej pracy pomagały nieuczciwemu urzędnikowi dwie jego znajome Maria Zemsta i Leokadia Szymiel. Obydwie wspólniczki zasiądą również na ławie oskarżonych.

Englerta i wspólniczki czeka obecnie zasłużona kara.

Skazanie dzieciobójczyni

RACIBÓRZ (L) — Zamężna Helena Szczęsna z Rybnickiego stawała przed tutejszym S. O., oskarżona o dzieciobójstwo. Bezpośrednio po porodzie udusiła maleństwo a zwłoki schowała do kanału z obawy przed mężem, którego zdradziła. Sąd skazał zbrodniarkę na 3 lata więzienia.

Najwyższa kara w takich wypadkach wynosi 5 lat.

ZE SPORTU

Kolczyński siedem razy na deskach

Warszawa - Budapeszt 10:6

WARSZAWA — W niedzielę w hali Ułożdzalni w Warszawie odbyło się spotkanie pięściarskie między reprezentacją Budapesztu a reprezentacją Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem gości, którym przeciwstawiliśmy ósemkę osłabioną brakiem Antkiewicza, Bazarnika, Chychły i Szymury. Węgrzy przewyższali naszych pięściarzy pod względem technik i sily ciosu, ustępowali natomiast kondycyjnie. W drużynie naszej sprawili zawód dwaj nowi pięściarze: Sysiał i Rudzki, wykazując duże braki w wyszkoleniu. Najlepszymi w naszej ósemce byli: Grzywocz w wadze koguciej i Rodak w lekkiej. W węgierskiej drużynie najlepsi byli Papp w średniej i Bedna w muszej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (zawodnicy węgierscy na pierwszym miejscu):

musza — Bednaj wygrał na punkty z Kasperczakiem,

kogucia — Borsodi przegrał na pkty z Grzywoczem,

piórkowa — Farkasz nie rozstrzygnął walki z Czortkiem,

lekka — Budai przegrał na pkty z Rodakiem,

półśrednia — Marton wypunktował Sysiała,

średnia — Papp wygrał na pkty z Kolczyńskim, przy czym Kolczyński w pierwszej rundzie znalazł się 7 razy na deskach,

półciężka — Kapasi zmusił do poddania się w 3 rundzie Rudzkiego,

ciężka — Bene III zremisował z Klimeckim.

ZZK - ŁKS 1:3 (1:2)

POZNAŃ. ŁKS zapewnił sobie miejsce w Lidze, wygrywając zasłużenie z miejscowym ZZK 3:1 (1:2).

W pierwszych 20 minutach gry przeważali kolejarze, uzyskując w 15 minucie bramkę ze strzału Koltuniaka. Łodzianie przystąpili następnie do energicznych ataków i już w 25 minucie Patkolo po błędzie obrony uzyskał wyrównującą bramkę. ŁKS gra teraz coraz lepiej i w 42 min. Łęcz zdobywa prowadzenie.

Po przerwie ZZK stara się zmienić niekorzystny dla siebie wynik, jednak nieoczekiwanie w 22 min. Łęcz po solowym przeboju podwyższa wynik na 3:1 dla łodzian. Od tej chwili ŁKS gra tylko na utrzymanie wyniku, a kolejarze mimo kilku korzystnych okazji nie potrafią już zmienić wyniku.

Rymer - Wisła 1:2 (0:1)

RYBNIK. — Dla Wisły niedzielny mecz miał decydujące znaczenie, gdyż w razie porażki straciłby szanse na tytuł mistrza Polski. Poza tym punktem jej honoru było zrewanżowanie się za klęskę, jaką poniosła z tym samym klubem kiedy przegrała 2:7. Rymer — mimo że sprawa jego spadku z Ligi była już przesądzona, zagrał bardzo ambitnie i tylko z braku strzelców nie potrafił osiągnąć zwycięstwa, przeważając lekko przez cały czas zawodów. W tym stanie rzeczy Wisła odniosła szczęśliwe zwycięstwo i wyjechała z Rybnika w krzywdzi pokonanych.

U zwycięzców wyróżnił się szybki i ambitny Mamoń. Bardzo słabo zagrał Gracz. Jak zwykle, niezawodnym okazał się Legutko, a w obronie pierwsze skrzypce grał Flanek. Jurowicz w bramce był pewną pozycją i obronił wiele niebezpiecznych strzałów.

Drużyna Rymera zagrała nieco za ostro co spowodowało, że atmosfera meczu była naprężona. Najlepszymi graczami w zespole gospodarzy byli: Dybała i Gajewski. Chromik — poza — kompromitującą bramką ze strzału Gracza — zagrał bardzo dobrze.

Prowadzenie dla Wisły uzyskał w 29 min. Mamoń, dopiero po przerwie w 17 min. Ruda wyrównuje, strzelając ponad wybiegającym do piłki Jurowiczem. Rymer nadal przeważa i zupełnie nieoczekiwanie w [illegible] min. Gracz uzyskuje zwycięski punkt nie bez winy Chromika.

Skład piłkarzy Śląska na mecz z Łodzią

KATOWICE — Kapitan Związkowy Śl. OZPN ob. Dyrda powołał do reprezentacji Śląska na mecz z Łodzią, który odbędzie się w niedzielę 5 grudnia o godzinie 11 na stadionie Ruchu w Chorzowie Batorym następujących zawodników:

Z kopalni Dębieńsko — Budnego, ze Śląska (Świętochłowice) — Stola, z AKS-u (Chorzów) — Durnioka, Wieczorka, Gajdzika, Barańskiego i Kulika, z Ruchu — Cieślika i Suszczyka, z Naprzodu (Janów) — Stawowego, z Huty Pokój (Nowy Bytom — Szombarę, z Polonii (Piekary) — Siwego, z Naprzodu (Lipiny) — Dudę i z Rymera — Pytlika.

W składzie tym uderza fakt obecność tylko dwóch piłkarzy Ruchu oraz brak prawoskrzydłowego Sasiadka z katowickiej Polonii.

Warta-Widzew 3:0

ŁÓDŹ — Warta uratowała się od spadku z ekstraklasy, wygrywając w ostatnim meczu z Widzewem w stosunku 3:0 (2:0).

Łodzianie zagrali tym razem bardzo słabo, nie umieli się przeciwstawić Warcie, która zagrała bardzo ambitnie i będąc zespołem lepszym technicznie, miała znaczną przewagę nad łodzianami. W drużynie łódzkiej jedynie bramkarz Musiał zasłużył na wyróżnienie i dzięki swojej brawurowej grze uchronił gospodarzy od większej porażki.

Widzów 3 tysiące.

Polonia W. - AKS 4:1

WARSZAWA — Polonia odniosła zasłużone zwycięstwo nad słabo grającym zespołem chorzowskich amatorów, u których zawiodła obrona. Również napad zagrał bardzo słabo, mimo, że miał szereg dogodnych sytuacji podbramkowych, niewykorzystanych z powodu indolencji napastników. Warszawianie zagrali dobrze we wszystkich liniach i przewyższali wyraźnie gości.

Spotkanie zgromadziło około 8 tysięcy widzów.

Baildon - Lechia (Mysłowice)

KATOWICE. — W najbliższą środę odbędzie się w sali Domu Kultury Huty Baildon ciekawy mecz pięściarski pomiędzy gospodarzami a mysłowicką Lechią. W ramach meczu dojdzie do ciekawego spotkania w wadze ciężkiej pomiędzy weteranem ringów polskich Wocką a Drapałą. Początek meczu o godz. 19.

Liga Piłki [illegible]

WISŁA KRAKÓW — ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE 33:29

WARTA POZNAŃ — AZS WARSZAWA 27:23 (8:8)

Węgry - Polska w gimnastyce 342,7 : 324,3

WARSZAWA. — Rozegrany w ubiegłą niedzielę międzypaństwowy mecz gimnastyczny pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski zakończył się zwycięstwem Węgrów — 342,7:324,3. Pierwszy start powojenny naszych gimnastyków w poważnej konkurencji międzynarodowej — mimo porażki — jest sukcesem naszych zawodników, gdyż Węgrzy zaliczają się do ekstraklasy w tej dziedzinie sportu, a w zespole ich startował olimpijczyk Pataky. On też właśnie wygrał indywidualnie, uzyskując w łącznych konkurencjach 58,15 punktów. Pierwszym z Polaków był Gaca, który jednak zajął dopiero 9 miejsce, uzyskując 55,75 punktów.

Poznań-Warszawa 31:79 w pływaniu

WARSZAWA. — W rozegranym na basenie Polskiej YMCA w Warszawie międzyokręgowym meczu pływackim Poznań zwyciężył Warszawę w stosunku 81:79. Po konkurencjach pływackich Poznań prowadził 72:64.

W meczu piłki wodnej Warszawa zwyciężyła Poznań 3:1 (2:0), zdobywając bramki przez Karpińskiego. Honorowy punkt dla Poznania uzyskał Gorczewski.

Reprezentacja Warszawy przewyższała przeciwników w konkurencjach męskich, natomiast w konkurencjach żeńskich lepsze były zawodniczki poznańskie.

Losowanie rozgrywek o wejście do Ligi Bokserskiej

WARSZAWA — W niedzielę odbyło się w Warszawie losowanie rozgrywek o wejście do Ligi Bokserskiej.

W rozgrywkach uczestniczyć będą wszystkie okręgi za wyjątkiem białostockiego, olsztyńskiego i częstochowskiego.

Drużyny zostały podzielone na 6 grup. Mistrzowie poszczególnych grup tworzyć będą II Ligę. Kluby, które zajmą drugie miejsce w poszczególnych grupach, walczyć będą w II Lidze. Mistrzowie poszczególnych grup walczyć będą systemem pucharowym o tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1949.

Do poszczególnych grup wchodzą następujące grupy:

I. grupa: Warta (Poznań), Gedania (Gdańsk), Odra (Szczecin).

II. grupa: Gwardia (Gdańsk), ZZK (Poznań).

III grupa: Zryw (Łódź), Huta Zabrze, zwycięzca eliminacji Paławay (Wrocław) — ZZK (Inowrocław).

IV grupa: Radomiak, Cracovia, Batory.

V grupa: Gwardia (Warszawa), Włókniarz (Łódź), mistrz Rzeszowa.

VI. grupa: Zjednoczeni (Bydgoszcz), Lubliniance, IKS (Wrocław).

Drobiazgi piłkarskie

WGiD PZPN ukarał na ostatnim posiedzeniu 3-miesięczną dyskwalifikacją Jóźwiaka (Warta) za kopnięcie przeciwnika bez piłki na meczu ŁKS — Warta w dniu 21 bm., Górskiego (Legia) surową naganą za niesportowe zachowanie się w dniu 21 bm. na meczu Cracovia—Legia.

AKS odwołał się do zarządu PZPN w sprawie 12-miesięcznej dyskwalifikacji Spodzie. i kierownika sekcji piłki nożnej Simińskiego.

*

WGiD PZPN postanowił odrzucić protest Cracovii dotyczący spotkania Cracovia—Legia w dniu 21 bm.

R 59545

Antoni wyjął papierosa i rozejrzał się odruchowo po sali. Niedaleko jego stolika siedziały pod oknem jakieś dwie panie prowadząc ożywioną rozmowę. Dalej na prawo potężny grubas o apoplektycznym karku pił dużymi łykami piwo z ogromnego kufla. W głębi mizerny młodzieniec starał się bez skutku zabawić mocno umalowaną i niezwykle znudzoną dziewczynę. Przy bufecie trzech robotników piło wódkę, głośno rozmawiając o polityce. Tłusty gospodarz lokalu nalewał skwapliwie kieliszki, zerkając czujnie na wszystkie strony.

Wreszcie kelner postawił przed Antonim dużą porcję dymiącego gulaszu i kieliszek wódki. Antoni zgasił papierosa i zabrał się z apetytem do jedzenia. Gulasz był trochę twardy, ale świeży i gorący. Nagle Antoni posłyszał swoje nazwisko. Przełknął spory kawał mięsa i spojrzał uważnie, lecz dwie siedzące pod oknem damy nie zwracały na niego najmniejszej uwagi. „Co one mogą o mnie mówić? — pomyślał zdziwiony i począł ostrożnie obserwować swe sąsiadki. Jedna z nich, zażywna niewiasta około pięćdziesiątki z krótko podstrzyżoną utlenioną czupryną, tłumaczyła coś z zapałem młodej przystojnej kobiecie, ucharakteryzowanej na typowego wampa. Wyskubane brwi oraz silnie ukarminowane usta nadawały bladej twarzy trochę niesamowity wyraz. Antoni raz jeszcze posłyszał swoje nazwisko. Teraz już był zupełnie pewien, że się nie myli. Nieznajome mogły wprawdzie rozmawiać o jakiejś jego ostatniej powieści, ale wydało mu się, że rozmowa nie toczyła się na tematy literackie. Czyżby te kobiety miały coś wspólnego z-„ W każdym razie należało je mieć na oku. Kto wie, może przypadek zsyła mu okazję pochwycenia nici całej afery.

Antoni skinął na kelnera i kazał podać rachunek. Na wszelki wypadek wolał zapłacić, aby w każdej chwili móc swobodnie wyjść z restauracji. Wyjął z kieszeni płaszcza gazetę i udając zaczytanego, starał się pochwycić strzępy rozmowy obu kobiet. Niestety, nie udało mu się już nic więcej ciekawego posłyszeć. Mówiły teraz ciszej i dolatywały go tylko poszczególne nic nieznaczące słowa.

W pewnej chwili tega utleniona blondynka zapłaciła rachunek, następnie obie panie poprawiły sobie fryzury i skierowały się ku wyjściu. Antoni wyszedł za nimi. Postanowił przekonać się czy jego domysły są słuszne.

Tajemnicze nieznajome szły szybko aż wreszcie skręciły w boczną ulicę i wsiadły do oczekującego tam niedużego sportowego wozu.

Antoni pośpiesznie zatrzymał przejeżdżającą właśnie taksówkę i kazał szoferowi jechać w ślad za zgrabnym żółtym autem. Nie miał pewności czy przypadkiem nie ulega jakiejś sugestii, ale na wszelki wypadek wolał nie omijać żadnej okazji dowiedzenia się czegoś o tej całej zwariowanej sprawie.

Sportowy wóz prześlizgnął się zręcznie pomiędzy ciężkimi limuzynami. Ściganie samochodu po ulicach wielkiego miasta nie należy do rzeczy łatwych, toteż Antoni musiał co chwilę wzywać szofera do żywszej akcji, obawiając się, że auto z dwiema damami zniknie mu z oczu bezpowrotnie.

— Że też się panu chce tak uganiać za kobietami — mruknął szofer, który w poczynaniach Antoniego przeczuwał jakąś romantyczną eskapadę. — Niech sobie jadą na złamanie karku. Znajdzie pan inną. Tego ci nas nie brak.

Antoni uśmiechnął się, ale nie wyprowadzał poczciwca z błędu. Tego rodzaju przypuszczenia były mu na rękę.

— Prędzej, prędzej! — zawołał nerwowo. — Prędzej, bo policjant zamknie nam ruch!

Wydostali się wreszcie na mniej ruchliwe ulice miasta i samochód mógł się swobodnie poruszać. Antoni obawiał się, ażeby w sportowym wozie nie zauważono jego pościgu, ale jadące przodem nieznajome nie zwracały na niego uwagi i żadna z nich nie odwróciła się ani razu. Jeszcze pół godziny jazdy i żółte auto zatrzymało się przed dużą, czteropiętrową kamienicą wsuniętą trochę w głąb obszernej posesji. Przed nią zieleniał się trochę niespodziewanie niewielki ogródek.

Sportowy wóz oznajmił swe przybycie donośnym klaksonem i kierowany wprawną ręką wjechał do bramy. Antoni kazał szoferowi skręcić w pierwszą boczną i stanąć. Wysiadł pośpiesznie i zapłacił za kurs. Szofer mruknął coś pod nosem, wzruszył ramionami i natychmiast odjechał. Antoni zaś stanął na rogu i przez chwilę zastanawiał się nad tym, co właściwie powinien teraz przedsięwziąć. Szukać nieznajomych kobiet w kamienicy nie było sprawą prostą. Wejść do gmachu i dopytywać się o właściciel-

EMIL ZOOR

SPACER PO SUFICIE

-ki sportowego wozu także nie miało sensu. Jakże mógł uzasadnić tego rodzaju wywiad? Przecież nawet nie był z policji. Nagle zbawcza myśl przyszła mu do głowy. Ten szofer z taksówki nie był wcale głupim człowiekiem. Najlepiej będzie udawać młodzieńca oślonego urodą pięknej nieznajomej. To było najrozsądniejsze wyjście z sytuacji. Rola może trochę mało prawdopodobna, ale ostatecznie któraż z pań nie lubi być adorowaną i podziwianą. Trzeba było zaryzykować.

Tak rozmyślając, Antoni począł się przechadzać przed kamienicą, w której wnętrzu zniknęło przed chwilą sportowe auto. Nie starał się być niewidoczny. Spacerował powoli jak człowiek, który ma dużo czasu, zaglądał w okna, przystawał, słowem zachowywał się zupełnie swobodnie i naturalnie. Po pewnym czasie jednakże znudziła mu się ta „warta" i postanowił działać bardziej energicznie. Nie namyślając się długo, wszedł do bramy i rozejrzał się ciekawie w około.

Dość duże czysto zamiecione podwórze było otoczone boksami samochodowymi, pozamykanymi na kłódki. W kącie na prawo jakiś barczysty drab majstrował koło rozmontowanej ciężarówki. Spostrzegłszy Antoniego obrzucił go niechętnym spojrzeniem i bez słowa wrócił do swej roboty.

— Przepraszam pana — powiedział Antoni, uchylając uprzejmie kapelusza. — Przepraszam pana, chciałem o coś zapytać.

— Czego — warknął drab, spoglądając spode łba na wytwornego młodzieńca. Antoni nie zmieszał się wcale.

— Przed piętnastu minutami wjechał do tej bramy sportowy samochód z dwiema eleganckimi damami, czy tak?

— A jeżeli nawet tak, to co z tego? — mruknął szofer.

Antoni wsunął rękę do kieszeni, a następnie wsunął płaską monetę w dłoń swego nieuprzejmego rozmówcy. Pod wpływem okrągłego metalu ponura twarz barczystego mężczyzny złagodniała jakgdyby w swym wyrazie.

— Chciałbym od pana coś posłyszeć o tych paniach, które przyjechały żółtym sportowym wozem — mówił pośpiesznie Antoni, jakby się bał, że zbawienny wpływ monety przestanie zaraz działać. — Chodzi mi przede wszystkim o tę młodą.

Szofer roześmiał się rubasznie. — O tę młodą panu chodzi, he, he, he.

Antoni udał zażenowanego. — Widzi pan, chciałbym się bardzo poznać z tą panią. Pan mnie chyba rozumie jako mężczyzna, prawda?

— He he, co nie mam rozumieć — zarechotał drab — Pewnie, że rozumiem.

— No właśnie — ucieszył się Antoni. — Czy mógłby mi pan powiedzieć, kim jest ta pani?

— A diabli ją wiedzą. To nie jest moja znajoma. Przyjeżdża, odjeżdża i tyle.

— Masz tobie — mruknął Antoni — Ale mieszka w tym domu, prawda?

— Może i mieszka. Kto ją tam wie.

Antoni machnął ze zniechęceniem ręką. Tak pomyślnie już się zaczynała rozwijać pogawędka, a tu tymczasem nic z tego. Ten obszarpaniec naprawdę nic nie wie, albo jest sprytniejszy aniżeli na to wygląda.

— Ano trudno. Widzę, że się od pana niczego nie dowiem.

— Zdaje się, że nie, panie Walton.

Antoni drgnął gwałtownie, ale opanował się błyskawicznie i nie okazał zdziwienia. — Co pan powiedział? — spytał spokojnie.

— Powiedziałem, że nie, panie Walton — powtórzył z uśmiechem drab. Dopiero w tej chwili Antoni uświadomił sobie, że umorusana twarz szofera nie jest mu obca. Nie mógł sobie jednakże przypomnieć gdzie widział już tego człowieka. Postanowił wycofać się.

— W takim razie bardzo przepraszam — powiedział, nie zwracając uwagi na to, że posłyszał swoje nazwisko. — Dowidzenia panu.

Zwolna począł wycofywać się w kierunku bramy, nie spuszczając z oczu swego nowego znajomego.

— A dokąd to tak nagle panu spieszno? — spytał drab prostując się. — Jeszcze czas. Porozmawiamy.

— Niestety, już muszę odejść — rzucił pośpiesznie Antoni. — Przepraszam. Ogromny drab ujął w kosmatą łapę duży francuski klucz i szedł wolno ku Antoniemu, kołysząc się rytmicznie na krzywych nogach. — Nie tak prędko, kociaku, nie tak prędko — mówił z ponurem uśmiechem. — Jeszcze się chwilę pobawimy. Antoni zrozumiał, że to nie są żarty. Błyskawicznie przebiegła mu przez głowę myśl o rewolwerze, który miał w tylnej kieszeni spodni. Nie było już czasu na to, aby rozpiąć płaszcz i wydobyć broń. Trzeba było działać natychmiast. Antoni wiedział doskonale, że przeciwnik ma ogromną przewagę, ale ufał w swą zwinność. Był niezłym sportowcem i znał boks.

Szofer dopadł swej ofiary i zadał potężny cios, który byłby niewątpliwie zabił Antoniego na miejscu. Antoni jednakże uskoczył błyskawicznie w bok i z całej siły kopnął draba w brzuch. Nie był to sportowy cios, ale na to nie można było zważać w tej chwili. Olbrzym jęknął głucho i zatoczył się w tył. Z tego momentu skorzystał Antoni. W kilku susach znalazł się w bramie i wypadł na ulicę. Biegł ile miał sił w nogach, nie zważając, że przechodnie oglądają się za nim ze zdziwieniem. Po pewnym czasie zwolnił i obejrzał się. Nikt go nie gonił.

Antoni otarł zroszone czoło i przystanął. Czuł się w gruncie rzeczy bardzo głupio. Cała ta przygoda oddziałała na niego fatalnie. Rozejrzał się i wsiadł automatycznie do przejeżdżającego autobusu. Wolał być jak najdalej od tego miejsca. Nieustannie prześladowała go twarz tego ponurego draba. Skąd mógł znać tę twarz, gdzie widział już te posępne oczy o dzikim, zbrodniczym spojrzeniu. W żaden sposób nie mógł sobie tego przypomnieć, ale był przekonany, że już gdzieś spotkał tego człowieka, nie wiedział tylko gdzie i w jakich okolicznościach. Po pewnym czasie wysiadł z autobusu i począł się zastanawiać co ma dalej robić. W pierwszej chwili chciał odszukać doktora Gordona i opowiedzieć mu o całym zdarzeniu. Po namyśle zrezygnował jednak z tego projektu. Obawiał się, że jego rola w tej całej awanturze nie była bardzo mądra. Postanowił więc nie zwlekając dłużej jechać do F[illegible]. Nie pozostawało mu właściwie nic lepszego do zrobienia.

Wynajął samochód i kazał się zawieźć do gospody Darlena. Szofer nie miał ochoty na tak daleki kurs, ale zachęcony sowitym napiwkiem zgodził się wreszcie i zapuścił motor.

W drodze Antoni raz jeszcze począł przetrawiać to wszystko, co mu się przytrafiło. Zdawał sobie sprawę z tego, że właściwie przypadkiem tylko uniknął śmierci. Nie było bowiem wątpliwości, że ten bandyta chciał go zabić. Ocaliła go tylko własna zręczność i ociężałość draba. Z jaką łatwością mógł teraz leżeć w jakiejś ciemnej i wilgotnej piwnicy, gdzieby go napewno zawlekli. Brrr! Wzdrygnął się i odruchowo zapiął płaszcz pod szyję. To były całkiem niemiłe rozważania.

Samochód z dużą szybkością mknął po gładkiej powierzchni szosy. Antoni rozsiadł się wygodnie i patrząc w okno, starał się myśleć o czymś przyjemniejszym. Ciągle jednakże chwytał się na tym, że nieustannie zastanawia się nad tą całą tajemniczą sprawą i nad swoją rolą w tej sprawie. Już poczynał marzyć o tym, aby się jakoś z tego wszystkiego wyplątać. W tej chwili przyszła mu na myśl Eliza. Blada, niezwykle subtelna twarz tej dziewczyny wydała mu się właśnie teraz bardzo bliska. Jej duże zamyślone, marzące oczy patrzały na niego poprzez samochodowe okno, poza którym szarzał już wieczór. „Eliza"... szepnął do siebie Antoni. „Eliza"... Czyżby ta dziewczyna przez kilka krótkich chwil znajomość, stała się dla niego czymś więcej aniżeli miłą, przygodną znajomą? Jednocześnie uświadomił sobie, że dotychczas jego stosunek do kobiet był zawsze powierzchowny. Jako młody, przystojny, dobrze zapowiadający się literat miał duże powodzenie. Zadowalał się też łatwymi sukcesami i traktował kobiety jako bardzo miły dodatek do innych spraw życiowych. Flirtów, romansów i przygód miał bez liku, ale ani wytworne damy ani dziewczęta z bulwarów i domów mód nie potrafiły go na dłużej zainteresować.